

R

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RAKSZAWY

akszawskie aktualności

ROK XI

NR 84

LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2003

ISSN 1232-9002

CENA 2 zł



*Młodzi aktorzy życzą P.T. Czytelnikom
Rakszawskich Aktualności radosnych i błogosławionych świąt
oraz przyjemnych wrażeń podczas świętowania
Jubileuszu Domu Kultury Chrześcijańskiej (28 grudnia 2003)*



Karolina



Jadzia



Michasia



Karolina



Paulina



Gabrysia



Karolina

ŚWIĘTE WIECZORY BOŻONARODZENIOWE

Coraz bardziej wciska się w nasze życie rodzinne zeświecczenie i laicyzacja. Zeświecczone media odciągają ludzi od tradycyjnych obrzędów chrześcijańskich, albo nadają im zupełnie świecki wymiar. Doskonałą okazją do ratowania staropolskiego, chrześcijańskiego obrzędu jest Wigilia. Nie powinna ona mieć charakteru świeckiego.

Wybitny erudyta S. Pigoń wspomina „U nas w domu ojciec był stróżem i piastunem tradycji sakralnej. W wieczór wigilijny, umywszy się po pracy i przybrawszy odświętnie, klękał z nami przed obrazem i odmawiał głośno modlitwę”. Podczas tej wieczery winniśmy przeczytać z Pisma Świętego opis Bożego Narodzenia, by uświadomić sobie w jakich prawdach wiary pragniemy uczestniczyć.

Charakteru religijnego nadaje również zwyczaj łamania się opłatkiem, który przypomina uczestnikom Wieczery, którą spożył Chrystus z Apostołami.

Inny, godny przypomnienia obrzęd naszych przodków, to Wieczory Świąte, które trwały od Wigilii Bożego Narodzenia do Nowego Roku.

Z. Gloger opisuje ten zwyczaj „Zebrani domownicy i rodzina koło ogniska, przy którym kilka pokoleń zwyczaj stary zachowywało, słuchali opowiadań starców o czasach dawnych o tym świecie uroków i dziwów. Tradycja w te długie zimowe wieczory, utrwalając się w pamięci młodych pokoleń, robiła z nich nowe ogniwa nowego i starego łańcucha. Opowiadania starych podań i baśni, i pogrążenie myśli w świecie, który nazywamy przeszłością, przerywały często śpiewy nabożnych pieśni, podnoszące mimowolnie ducha wieśniaków do uczuć szlachetnych i prawych, do Boga, który jak był przeszłości, tak i przyszłego ziemskiego życia miał być Panem”.

W ten sposób możemy również celebrować oktawę Bożego Narodzenia, wytworząc tak bardzo nam potrzebny klimat serdeczności, atmosferę modlitwy i wzajemnego zaufania.

Aby te cele osiągnąć trzeba do tego świątecznego spotkania odpowiednio przygotować stół i wyeksponować na nim szopkę, opłatek, Pismo Święte oraz przygotować odpowiednią lekturę świąteczną.

Można posłużyć się gotowym tekstem z literatury pięknej czy też czasopismem katolickim. Można sięgnąć do poezji religijnej czy do osobistych wspomnień. By zachować więź rodzinną z tymi, którzy odeszli, tworząc razem z nimi łańcuch pokoleń, należy ich wspominać, przywoływać dobro, które stało się udziałem dzięki ich życiu.

Dla ułatwienia organizacji Świętego Wieczoru proponujemy następujący scenariusz:

1. Czytanie Ewangelii.
2. Kolęda „Wśród nocnej ciszy”.
3. Modlitwa spontaniczna w intencji żywych i zmarłych.
4. Lektura świąteczna (można wypożyczyć w kawiarni parafialnej).
5. Wspomnienia dawnych wigilii i innych wydarzeń rodzinnych.
6. Śpiewanie kolęd.

Na wieczornicę kolędową można zaprosić krewnych, przyjaciół, znajomych i sąsiadów z dziećmi. Wieczornica kolędowa, to nie wieczera wigilijna i dlatego nie jest wskazane obfite zastawianie stołu.

Święte Wieczory to znaczny przyczynek do ratowania tysiącletniej kultury polskiej.

X.W.O.



Z ŻYCIA GMINY W 2003 ROKU

Dobiegający końca 2003 r. zapisze się w historii Rakszawy niewątpliwie ważnymi wydarzeniami. A oto niektóre z nich.

Wszyscy byliśmy zainteresowani, jak potoczą się losy browaru Van Pur, jednego z głównych pracodawców na terenie Gminy. Pełni obaw i lęków czytaliśmy doniesienia prasowe dotyczące kolejnych zmian właścicieli Spółki. Jednak kiedy w dniu 7 listopada 2003 r. na specjalnie zwołanej konferencji prasowej w Rakszawie Prezes Zarządu BRAU UNION POLSKA Werner Jansel wypowiedział słowa - Van Pur sprzedany - jeszcze w tym roku browar przejdzie do nowego właściciela - stało się rzeczą oczywistą, że miejsca pracy w browarze nie zostaną zlikwidowane. Prezes Jansel powiedział również - „W oczekiwaniu na decyzję Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta staraliśmy się rozważać wszelkie możliwe scenariusze, jednak w żadnym z nich nie było miejsca dla browaru w Rakszawie. Mając natomiast na względzie sytuację panującą na miejscowym rynku pracy oraz odpowiedzialność za los zatrudnionych w browarze osób i ich rodzin Zarząd Brau Union zdecydował się na bardzo rzadko spotykane rozwiązanie. Polega ono na odsprzedaży browaru wraz z prawami do dalszego prowadzenia produkcji piwa i utrzymania prawa do posługiwania się marką Van Pur”. W ślad za tymi decyzjami spotkałem się w dniu 2 grudnia 2003 r. już z nowymi właścicielami browaru, którzy, mam nadzieję, na dłużej zwiążą swoje życie zawodowe z Rakszawą. Nowi właściciele liczą, że uda im się z powrotem odnaleźć na lokalnym rynku, zwiększając produkcję i zatrudnienie oraz podejmować decyzje mające wpływ na dalszy rozwój formy.

Uważam również, że ważnym wydarzeniem w br. dla Gminy jest nieoczekiwanie dobra sytuacja Fabryki Sukna w porównaniu do kilku ostatnich lat. Kilka ważnych decyzji kierownictwa firmy, wykorzystanie możliwości restrukturyzacji zadłużenia, dosyć duży koszyk zamówień pozwalają przypuszczać, że dla Fabryki zaświeciło się nie tylko światło w tunelu ale i sam tunel powoli się kończy. Starania Prezesa Dariusza Szewczyka idą nie tylko w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu ale również w kierunku modernizacji i unowocześniania parku maszynowego, co będzie miało wpływ na odpowiednią jakość produkowanych w Rakszawie tkanin.

Omawiając ważne wydarzenia 2003 r. należy wspomnieć o realizowanej przez Urząd Gminy inwestycji dotyczącej Kanalizacji Rakszawy w ramach II i III etapu. Był to ogromny zakres rzeczowy zadania, wybudowanie bowiem w ciągu roku 16 przepompowni i 50 km sieci kanalizacyjnej o łącznych nakładach 5 mln zł jest niewątpliwie sukcesem nas wszystkich.

Za zrozumienie wagi problemu, pomoc w realizowanej inwestycji, akceptowanie obecności sprzętu i koparek wykonawców na swoich podwórkach i działkach - składam wszystkim mieszkańcom Gminy wyrazy szczerego uznania i szacunku. Dzięki temu w tak krótkim okresie czasu udało nam się osiągnąć tak wiele.

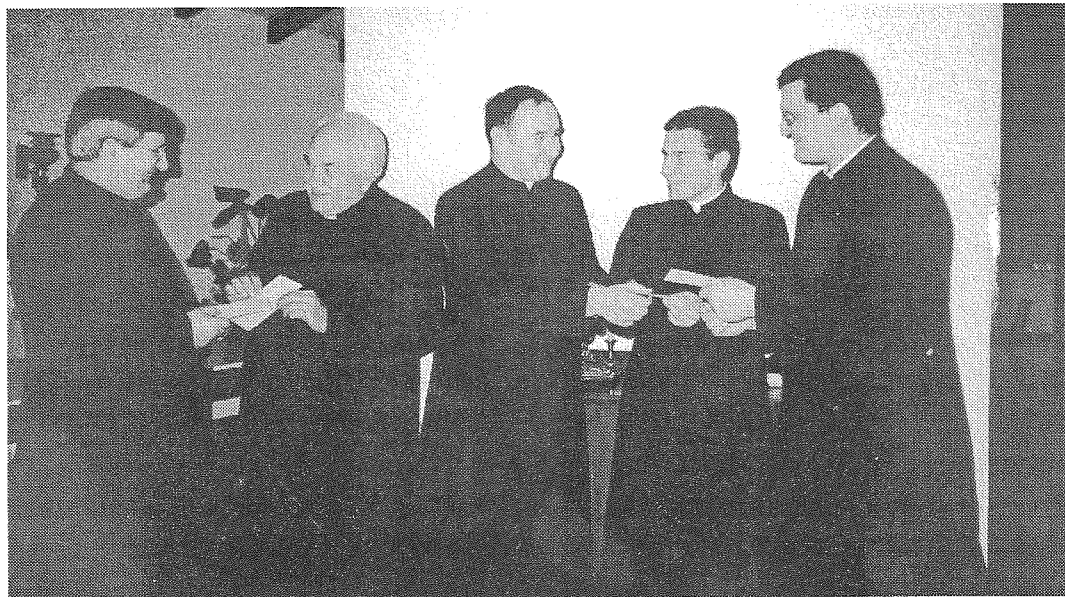
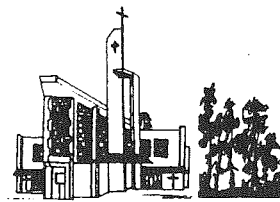
Życie w Gminie w 2003 r. toczyło się nie tylko wokół spraw gospodarczych. Wydarzeniem zasługującym na szczególne uznanie w zakresie spraw społecznych to jubileusz 10-lecia Parafialnego Domu Kultury. Jakże trudna jest obecnie rola kultury masowej szeroko rozumianej. W czasach kiedy telewizor, komputer, wszechwładny Internet dyktują normy zachowań, postępowań, pseudo wzorców do naśladowania, jakże trudną funkcję i misję do wypełnienia ma kultura. Pomagajmy więc wszystkim twórcom, animatorom kultury odbudowywać zapomniane wartości i wzorce. Tym samym pomagamy przecież sobie, swoim rodzinom, środowisku. Z okazji jubileuszu 10-lecia Parafialnego Domu Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Jerzego Popiełuszki składam na ręce ks. Prałata Wiesława Opalińskiego - proboszcza Rakszawy najlepsze życzenia i wyrazy uznania, że podjął się tego dzieła, aby przez kulturę wychowywać, tworzyć, naśladować to, co dobre i społecznie pozytywne. Życzę cierpliwości i wytrwałości w tej jakże obecnie trudnej ale bardzo ważnej dziedzinie naszego życia.

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 2004 Roku
wszystkim mieszkańcom Gminy
składam najlepsze życzenia
zdrowia, radości
i szczęścia w codziennym życiu.**

Wójt Gminy Jan Wilczek



PO DRODZE DO KOŚCIOŁA



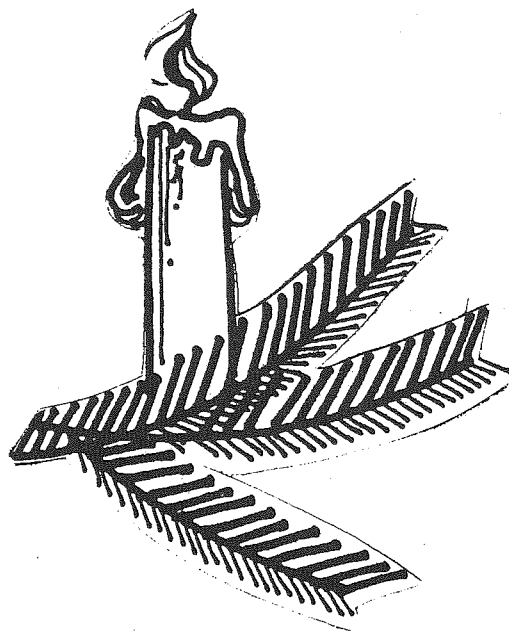
Panie Boże wszechmogący pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców i składać sobie wzajemnie życzenia. Napełnij nasze serca życzliwością, miłością i pokojem abyśmy, codziennym postępowaniem potwierdzali to, co wypowiadać będziemy ustami. Spraw, abyśmy dla siebie byli dobrzy jak chleb i kiedyś spotkali się na braterskiej uczcie w Twoim Królestwie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

Jubileusz Domu Kultury Chrześcijańskiej 28 grudnia 2003 r.

Godz. 16.00 Msza święta połączona z uroczystymi Nieszporami
Godz. 17.00 Widowisko Jubileuszowe na sali teatralnej

- I. Na początku była puszcza
- II. Nie zapomnę o tobie biedna ziemi
- III. Bóg się rodzi - moc truchleje
- IV. Non omnis moriar
- V. Na początku Bóg stworzył mężczyznę i kobietę
- VI. Plon niesiemy plon...
- VII. Dzielmy się chlebem...
- VIII. O jak miło czas ulata...
- IX. Na zielonej Ukrainie
- X. Przekażmy sobie znak pokoju

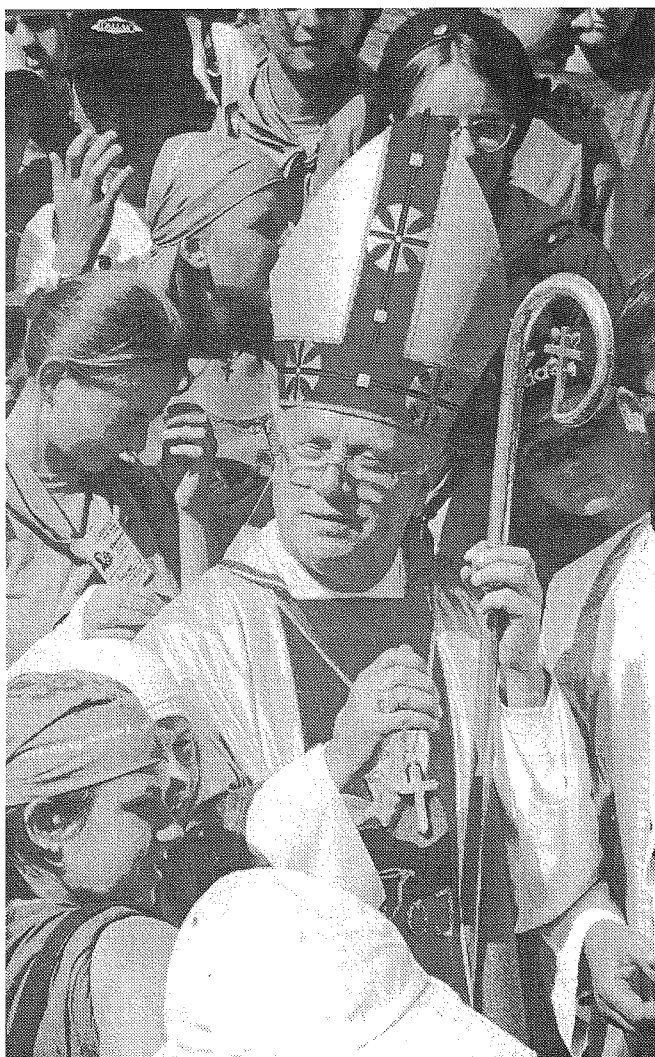
Godz. 18.30 Spotkanie opłatkowe
Godz. 18.30 Zabawa choinkowa dla dzieci



Na uroczystość jubileuszową zapraszamy krewnych, przyjaciół i znajomych.

„Wiem, co to znaczy dzielić się chlebem”

Ks. Biskup Józef Zawitkowski



Wiem, co to znaczy dzielić się chlebem. Nauczyłem się tego po części w kościele i po części od mamy i babci. Nadziwić się nie mogę skąd mama i babcia tak głęboko znały teologię. Gdy w domu mama piekła chleb i gdy formowała bochenki, to mówiła: dzieci, teraz bądźcie cicho, bo chleb rośnie. A potem, gdy były pierwsze podpłomyki i gdy dzieciaki czekały na to, żeby dostać świeży chleb, to mama mówiła: nie, dzieci. Najpierw trzeba się chlebem podzielić z sąsiadami. I niosłem chleb do sąsiadów, bo tam, u nich, była bieda.

Najpierw chlebem trzeba się podzielić. Wiem więc, co to znaczy dzielić się chlebem. Czynię to w czasie każdej Mszy świętej. Tylko dla mnie ten chleb, w czasie podniesienia, jest bardzo ciężki, bo tam jest i praca mo-

jego taty i tam jest modlitwa mojej mamy. Tam jest praca i nadzieja moich braci.

Ale jak to będzie? No właśnie nie wiem, ile będziecie mieli wypłaty. Nie wiem, ilu Was zostanie, ale gdyby został jeden, pracowity jak Boryna, to niech się modli, gdy sieje chleb, gdy rzuca w ziemię ziarno z nadzieją i niech prosi Tego, który daje wzrost i chleb rozmnaża, byśmy mogli zebrać to, co ziemia zrodziła i to, co Pan Bóg rozmnożył. I żebym nie miał na Wigilię opłatka z **obcego chleba** i żebym nie miał hostii do Mszy świętej z **obcego chleba**. Przywrócić nam chleb z polskiego pola i z polskiej sosny trumny. Czy tak się stanie? Tak, bo jak chłop kłęczy na ziemi i modli się jak Boryna, to Pan Bóg go wysłucha. Ten, który siedzi na tronie ze snopów - Ten chleb rozmnaża i nauczył nas dzielić się chlebem.

Ten świat, do którego ponoć pójdziemy, jest światem pogańskim. Oni nie znają, co to znaczy dzielić się chlebem. Dlatego dziesiątki tysięcy ludzi rocznie umiera z głodu. A kapitalista to co? A niech zdychają! Nie można obniżyć ceny, bo byśmy zwalili system rynkowy. Ludzie, gdzie my jesteśmy? Barbarzyństwo, prostactwo, **które rzuca się na chleb**, ale nie potrafi chlebem się dzielić.

To są wszystkie smutne rzeczy, a przecież ja na Święta miałem wam życzyć dużo nadziei. Słuchajcie! Tu będzie zupełnie inaczej. „Przecież do Chrystusa należą czasy, Jego są wieki, Jego są pokolenia”. To wszystko będzie inaczej. On jest Królem. Jest początkiem i końcem. Czasem są potrzebne rzeczy, które są doświadczeniem, które są przemianą, ale po to, żebyśmy byli lepsi.

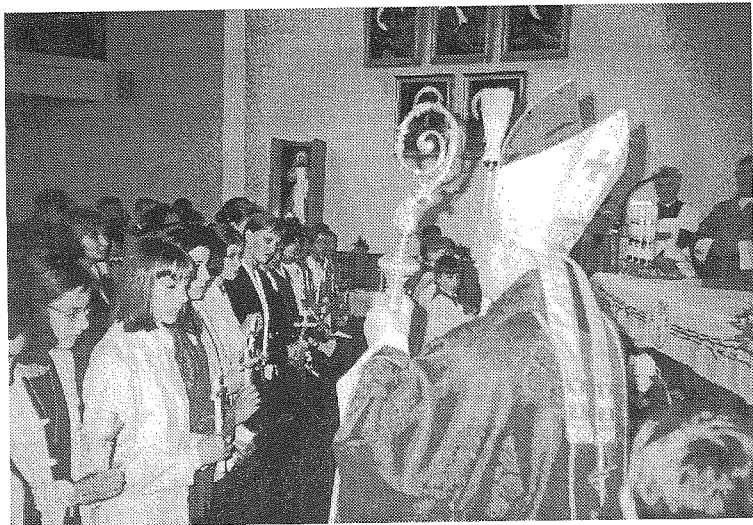
Ja znam ze wsi takie przekonanie, że kiedy przychodził przednówek, to była bieda, była bardzo wielka bieda, ale ludzie wtedy byli lepsi, bo nawet w tej biedzie potrafili się biedą dzielić na pół i chlebem się dzielić. Ja wierzę, że to są przednówki, a ludzie będą lepsi. Taką mam nadzieję, a każdego z was, którzy dzielicie się ze mną chlebem i tym, który spożywam na co dzień, i tym, który dajecie mi na Mszę świętą, podzielę, podzielę się z Wami, bo Was bardzo kocham.

RODZICOM POD ROZWAGĘ

Duże dziecko - duży kłopot

I. Problemy, kłopoty, narzekania.

Jest taki stare porzekadło: „Małe dzieci- mały kłopot; duże dzieci- duży kłopot”. Faktycznie! W tym powiedzeniu jest sama prawda. Oto bowiem rodzice, nauczyciele, wychowawcy - czyli ci, którzy najbardziej dotykają problemu wychowania młodego pokolenia, im więcej pochylają się nad dorastającą córką, lub synem, zdają sobie sprawę z tego, że już nie tylko od nich zależy kształt wnętrza młodego człowieka. Dlaczego? Oto coraz więcej kłopotów w szkole „problemy z dialogiem; nieposłuszeństwo, brak dyscypliny, itd. itd. A wy, drodzy gimnazjaliści, którzy słuchacie zbyt wielu pouczeń ze strony dorosłych, zamykacie się czasami tak szczelnie w waszych sercach i umysłach, że do was nic nie dociera. Czasami można usłyszeć narzekanie: " Ja mówię do niego, ale moje słowa są jak groch o ścianę rzucione! Kiedy on zmądrzeje, bo ja już nie daję rady! Kiedy dojrzeje?



Może niektórym słowa te wydają się śmieszne, głupie, naiwne,... Ale tak naprawdę, to nie jest nic śmiesznego. Wielu młodych - dojrzewających, nie potrafi się otworzyć na te uwagi ponieważ nie mają głębokiej relacji z Bogiem. Nic nie dzieje się bez przyczyny. Jeżeli ani mama, ani tato nigdy nie modlili się wspólnie z małą córeczką lub synkiem, to w jaki sposób porozmawiają z dojrzewającą córą i synem na temat wiary? To tak, jak by małemu dziecku odbierać od samego początku wszelkiego rodzaju przedmioty, a potem nagle dać, aby się nimi posługiwało.

II. Troska o...

Święty Paweł pisząc list do Efezjan wierzących w Chrystusa, prosił Chrystusa, aby dał im „światło oczy serca”, a urzędnik królewski prosił Chrystusa o uzdrowienie swego syna. W jednym i drugim przypadku jest troska o wiarę, o zdrowie... Chrystus każe uwierzyć na słowo, mówi bowiem: „Idź syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu”.

III. Nie czas na zadawanie zbędnych pytań...

Drodzy młodzi przyjaciele! Drodzy rodzice! Wszyscy spotykamy się od pewnego czasu w ramach przygotowań do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Nie chodzi tylko o to, aby wypełnić jakiś przepis, jakąś lukę, aby zadowolony był ks. proboszcz, katecheta a w rezultacie ks. Biskup, lecz sens naszych spotkań jest taki, abyście uwierzyli, że Duch święty daje wam swą moc, aby wiara wasza stała się jeszcze mocniejsza. Cóż bowiem za korzyść z tego, że sakrament zostanie wam udzielony skoro nie będziecie z niego korzystać? Cóż z tego, że w określonym czasie będziemy mieli cudowną i podniosłą uroczystość w parafii, skoro nie będziecie głosić Ewangelii?

W jednej z parafii, w której gimnazjaliści przygotowywali się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, podczas spotkania z rodzicami ksiądz katecheta zapytał, czy rodzice mają jakiś pytania. Mama jednego z uczniów zapytała:

- A jakie ubranka należy przygotować?
- Czarne - odpowiedział ksiądz z wyraźnym lekim zdenerwowaniem.
- a czy można robić fotografię i „kamerować”? - dorzucił ktoś inny.
- Tak, proszę tylko nie pstrykać biskupowi prosto w oczy.

- A jak długo będzie to wszystko trwało? - wyrwał się tatuś jednego z uczniów.
- Wieczność, proszę pana, wieczność - brzmiała odpowiedź.

Nie czas na to, aby zadawać zbędne lub śmieszne pytania. Nikt z was nie zapyta: Duchu Pocieszycielu, czy jestem gotowa, gotowy przyjąć dary, które mi pragniesz podarować? Proszę Cię natchnij mój serce, oświeć mój rozum, abym był godny na to wszystko, do czego mnie przygotowujesz.

Ks. Piotr Pernal

Co z twojego dziecka wyrośnie?

Jakże trudno jest przekazywać dziecku to, co w życiu jest najważniejsze. Wydaje się bowiem, że nie wiadomo za co się chwycić: ważny jest język polski, ważny i angielski; nie można zapomnieć o matematyce i informatyce...A przecież jest jeszcze sport...Jakże często chciało by się dziecku zaplanować wszelkie możliwe kursy, aby tylko mogło to zapewnić kochanym pociechom radość i satysfakcję. Jako rodzice macie głębokie poczucie i przekonanie że dzieci trzeba edukować, trzeba ich prowadzić w szczęśliwszą przyszłość. Rozwój intelektualny stanowi ważny element "formacji rodzinnej".

Tymczasem trzeba dziecko nauczyć tajemnicy wiary! Czy można to uczynić? Przecież tajemnica ta jest łaską, więc sama, albo przyjdzie, albo nie przyjdzie. Przykro to stwierdzać, ale niektórzy tak właśnie myślą i pozostawiają swoje dziecko bez pomocy w walce o wiarę. Tymczasem wiary trzeba nauczać, czyli trzeba współpracować z łaską. Dziecko musi dorastać w wierze wspólnie z rodzicami.

Już od pierwszych dni roku szkolnego rozpoczęliśmy w naszej parafii okres przygotowywania dzieci do tak ważnego wydarzenia, jakim jest dla nich pierwsza Komunia Święta. Proces formowania dziecięcych serc przebiega na dwóch płaszczyznach: szkolnej i rodzinnej. Katecheza szkolna wyjaśnia im pojęcia, prowadzi po szlakach historii zbawienia. Pomimo wielkiego zaangażowania dzieci w katechezę szkolną, nie wystarcza ona do tego by dostatecznie dobrze przygotować dzieci do tego sakramentu. Niezwykle ważnym etapem przygotowań jest wspólnota rodzinna. To właśnie w tym domowym ognisku, najlepiej można formować młode serca i sumienia. Dzieci widząc postawę rodzi-

ców, rodzeństwa, biorą z nich przykład. Świadczenie, na które patrzą, rodzi chęć naśladowania, a przede wszystkim poucza dzieci jak ważna jest wiara w życiu każdego człowieka: mamy, taty, brata, siostry..

Rodzice poprzez swoje zaangażowanie w przekazywanie wiary dzieciom, wstępują niejako do szkoły Jezusa. To oni, podobnie jak Mistrz z Nazaretu, głoszą naukę Bożą, ukazują piękno wiary.

Kiedy spoglądamy na Jezusa, który uczył swoich Apostołów, można zauważyć, że przez około trzy lata wspólnie przebywali ze sobą: razem jedli, modlili się, medytowali, głosili Ewangelię...Uczyli się od Mistrza, jak należy to czynić. W ten sposób budowali wspólnotę wiary. Do tego posłannictwa zostają również włączeni rodzice.

Nie można się więc dziwić, że uczymy się razem: dorośli i dzieci. Jakie to piękne jeśli Wy-rodzice, będziecie wraz z dzieckiem odmawiać codzienny pacierz, gdy razem odrobicie zadanie z religii, przeczytacie wspólnie fragment z Pisma Świętego, a nade wszystko razem będziecie trwać na modlitwie w domu i kościele. Dzięki temu właściwie przygotowujecie swoje pociechy do tak ważnego sakramentu, ale i przekazacie im na całe życie skarb wiary.

Do uroczystości pierwszej komunii świętej pozostało kilka miesięcy. Nie myślmymy o samej uroczystości. Nie planujemy jakie prezenty wybierać i nie sporządzamy zbyt wcześnie listy gości. Teraz bowiem jest ważniejszy czas; czas przygotowania, czas, w którym trzeba walczyć o religijność i pobożność dziecka. Oni są w rodzinnej szkole wiary. Oby tylko zakończyli tę edukację z jak najlepszą notą.

Ks. Jan Szelaq





BROWAR VAN PUR S.A.

VAN PUR SPRZEDANY

Jeszcze w tym roku browar, z prawem do dalszego używania marki, przejdzie do nowego właściciela

Rakoszawa dnia 7 listopada 2003 r. – na specjalnie zwołanej konferencji prasowej zarząd Brau Union Polska poinformował o podpisaniu wstępnej umowy sprzedaży browaru Van Pur. Podpisana w dniu wczorajszym umowa zakłada, że jeszcze w tym roku browar przejdzie do nowego właściciela – Browar Van Pur Sp. z o.o., którego prezesem jest pan Marek Krzystkiewicz

Podjęcie rozmów w sprawie sprzedaży browaru w Rakoszawie, było wynikiem zmian własnościowych w koncernie Brau Union AG. W maju br. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Heineken N.V., a udziałowcami Getranke-Beteiligungs-AG (GeBAG),. Na mocy którego koncern Heineken objął większościowy pakiet udziałów firmy BBAG – największego austriackiego producenta piwa. Celem tej transakcji było powstanie największej firmy browarniczej w Europie Środkowo-Wscho-dniej. Można to było osiągnąć jedynie poprzez połączenie potencjałów produkcyjnych i rynkowych firm należących dotychczas do BBAG i Heineken N.V. Zawarcie porozumienia z udziałowcami GeBAG było pierwszym etapem transakcji. Jednym z warunków jej sfinalizowania było uzyskanie zgody na połączenie firm z urzędów antymonopolowych w Brukseli i kilku innych krajach, m.in. w Polsce. W dniu 1 października 2003 Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów opublikował informację o zezwoleniu na połączenie Grupy Żywiec i Brau Union Polska.

„Już w maju było dla nas jasne, że oczywistą konsekwencją tego procesu będzie stworzenie w Polsce jednej organizacji poprzez przyłączenie do Grupy Żywiec Brau Union Polska wraz z należącymi do niej browarami. W oczekiwaniu na Decyzję

Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta staraliśmy się rozważać wszelkie możliwe scenariusze. Jednak w żadnym z nich nie było miejsca dla browaru w Rakoszawie.” - powiedział Werner Jansel, Prezes Zarządu Brau Union Polska Sp. z o.o.

Browar Van Pur oddalony jedynie o 15 km od znacznie większego i należącego do Grupy Żywiec browaru w Leżajsku. Taka lokalizacja nie miała znaczenia gdy Brau Union i Grupa Żywiec działały jako konkurencyjne organizacje. Dzisiaj, w nowej rzeczywistości, takie sąsiedztwo ze względów logistycznych i kosztowych stawiałoby duży znak zapytania nad przyszłością browaru w Rakoszawie

„Naszym, zadaniem, jako zarządu tej firmy jest podejmowanie takich decyzji, które w ramach nowo tworzonej organizacji będą pozwalały w optymalny sposób wykorzystać moce produkcyjne wszystkich browarów, uwzględniając zarówno aspekt ekonomiczny, jak i potrzeby rynku.” – dodał Prezes Jansel.

Mając na względzie sytuację panującą na miejscowym rynku pracy oraz odpowiedzialność za los zatrudnionych w browarze osób i ich rodzin zarząd Brau Union zdecydował się na bardzo rzadko spotykane rozwiązanie. Polega ono na odsprzedaży browaru wraz z prawem do dalszego prowadzenia produkcji piwa i utrzymania prawa do posługiwania się marką Van Pur.

Obecnie browar w Rakoszawie zatrudnia 236 osoby. Dzięki inwestycjom ostatnich lat jego moce produkcyjne wynoszą 550 tys hl rocznie. Posiada także nowoczesną linię rozlewu puszek i butelek, zmodernizowaną warzelnię i skomputeryzowany, w pełni kontrolowany proces fermentacji.

(red.)

BYŁ TAKI WSRÓD NAS

W pierwszą rocznicę śmierci Ks. Czesława Deca



*Czesio Dec jako uczeń
młodszej klasy szkoły
podstawowej*

Idący i jadący główną drogą prowadzącą od Urzędu Gminy w kierunku Rąbanego widzą z prawej strony domostwa usadowione na wzgórzu, które malowniczo nachylają się ku wodzie rozlewającego się stawu. W pewnym miejscu oczom ukazuje się zadziwiający widok. Oto poniżej domów na zboczu pagórka otwiera się grotta porośnięta bluszczem, u jej podnóża i obok rosną ozdobne krzewy i kwitną kwiaty, wewnątrz zaś figura Matki Bo-

żej w białym – niebieskiej szacie – zdumienie i skojarzenie – tak jak w Lourdes!
Czytający powiedzą: nonsens, niczego takiego nie ma w Rakszawie i mają rację. To tylko wizja, jaką roztoczyła przede mną matka Śp. Ks. Czesława Deca, kiedy w listopadzie br. odwiedziłam państwa Helenę i Franciszka Deców – rodziców Księdza. Wybudowanie kapliczki – grotty, na wzór sanktuarium w Lourdes – były to plany i pragnienie Ks. Czesława, które zrodziły się pod wpływem podróży, jaką odbył wraz z matką do Lourdes we Francji. Nie dane mu było wszak zrealizować owego zamierzenia. Po nieziszczonym marzeniu Ks. Czesława pozostały tylko na zboczu pagórka, wcześniej zasadzone przez p. Helenę, ozdobne krzewy, a w jednym z pokoi domu państwa Deców widnieje zakupiona figura Matki Bożej z Lourdes. Niemniej jego dążenia do wysławiania Pana Boga zawsze, wszędzie i w różnych formach, urzeczywistniło się postawieniem własnym sumptem dużego, drewnianego krzyża w pobliżu domu rodzinnego, przy drodze prowadzącej do Brzozy Stadnickiej.

Mały drewniany dom rodzinny Ks. Czesława jest bardzo schludny i przytulny. Była w tym niemała zasługa jego samego. Otóż dom został wyremontowany za staraniem Księdza i według opracowanego przezeń projektu. Położono podłogi, boazerie, sufity – całość zdradza uzdolnienia plastyczne i wycucie estetyki projektującego. Planował, że zamieszka tu kiedyś, po przejściu na emeryturę. W domu widoczne są wszędzie pamiątki po zmarłym: książki, malowane przez niego obrazy – o treści religijnej, rzeźby, i malowane szkło.

Upodobania plastyczne kierowały również jego uwagę na sztukę ludową. Zgromadził kolekcję glinianych wyrobów rękodzieła artystycznego p. Władysławy Prucnal z Medyni Głogowskiej, m. in.: szopka i wiejscy muzykanci grający na różnych instrumentach. Siedziałam przez chwilę

samotnie w pokoju (p. Helena wyszła poszukać zdjęć), przyglądałam się obrazom i uległam złudzeniu, że zaraz w otwartych drzwiach stanie Czesio i roześmiany zawoła „Szczęść Boże, pani profesor” – tak zawsze witał swoje byłe nauczycielki – i lzy spłynęły mi po policzkach.

Osieroceni i nieutuleni w żalu rodzice, schorowani, pomimo to ciągle krzątający się po obejściu i w domu, dają świadectwo zawierzenia Panu Bogu, mówiąc, że taka była Jego wola, ale ból rozrywa serce. Pani Helena opowiada o synu i serdecznie płacze. „Jego miało nie być (p. Helena ciężko chorowała zanim się urodził). Przyszedł na świat za przyczyną Matki Bożej. Był wcześniakiem. Dała mu tak dużo w krótkim życiu i zabrała do siebie”. Jako małe dziecko w wieku przedszkolnym układał piosenki i śpiewał je; p. Helena przytacza słowa jednej z nich:

*Jo se wstaje rano, świeci jasno zorza,
A tam na górce idzie Matka Boża,
Skowroneczek orze, sikorka pogania.
Wyziera śniadania.*

Dorastał w atmosferze ciepła domu rodzinnego, w którym życie wyznaczały bogobojność, pracowitość i szacunek dla ludzi. Przyuczony do wszystkich prac domowych i w gospodarstwie rolnym, od najmłodszych lat pomagał rodzicom. Dla poprawienia stanu budżetu domowego ojciec zajmował się wyrobem sprzętów gospodarstwa domowego z drewna, a kiedy Czesio podrośł wspólnie z rodzicami szyli w domu rękawice (w zakresie tzw. chałupnictwa).

Byłam nauczycielką Ks. Czesława, aczkolwiek niedługo. Uczylałam go historii i języka rosyjskiego w piątej klasie szkoły podstawowej – niebawem przeszłam do SP nr 1. Niemniej zapamiętałam go z tego okresu doskonale. Był chłopcem niezwykle ruchliwym, „żywe srebro”, skory do figlowania. Widzę dziś jego buzię rozpromienioną uśmiechem jak słoneczko, a w oczach niebo, gdyż były niebieskie i też się śmiały. Miał w sobie całe pokłady radości. Czasami zdarzało mu się rozmawiać z kolegami w czasie lekcji. Upomniany: „Czesiu nie przeszkadzaj”, odpowiadał: „Proszę pani, ja w sprawie tematu lekcji”. Uczył się dobrze, był ambitny, bardzo lubił historię. Przerabialiśmy w tej klasie starożytność i początki kształtowania się państwa polskiego. Jak na tak młody wiek Czesia przejawiał wielką ciekawość tą tematyką. Ponadto był wdzięcznym uczniem, do nauczycieli odnosił się z wielkim szacunkiem. Wszyscy bardzo go lubili. Po przejściu do SP nr 1 straciłam bliższy kontakt z Czesiem, lecz spotykałam go przy różnych okazjach, w czasie jego studiów, a następnie kiedy rozpoczął pracę duszpasterską – był zawsze bezpośredni i serdeczny. Ostatni raz rozmawiałam z nim w 1985 roku.

cd. na s. 10

BYŁ TAKI WSRÓD NAS

cd. ze s. 9

wiałam z nim w Komańczy, na plebanii, kiedy brałam udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Dołżycy (pisałam na ten temat w RA, nr 65, listopad – grudzień 2000 r.).

Już w wieku lat kilkunastu, kiedy uczęszczał do szkoły podstawowej, ujawniły się uzdolnienia literackie Ks. Czesława. Na cześć swoich ulubionych nauczycieli układał wiersze, a jako uczeń klas starszych pisał sztuki teatralne. Dawał je do poprawy swojej polonistce ze szkoły podstawowej p. Franciszce Tokarz, która równocześnie była jego ciocią. Tematykę czerpał z otaczającej go rzeczywistości; przedstawiał zajęcia ludzi na wsi – z uwzględnieniem specyfiki zajęć Rakszawian, tradycje i zwyczaje wiejskie. Wykorzystywał tutejsze powiedzenia, ubarwiał humorem ludowym. Sztuki wysyłał do redakcji czasopisma „Chłopska Droga”, skąd otrzymywał odpowiedzi; uwagi dotyczące jego twórczości, wskazówki i zachętę do dalszej pracy nad sobą. Zapewne pierwszą sztuką teatralną wyreżyserowana przez Ks. Czesława, którą obejrzało szersze grono osób, była adaptacja opowiadania innego autora – wystawiona podczas jego prymicji.



Ks. Czesław z dziećmi w czasie uroczystości Pierwszej Komunii Św.

Ks. Czesław posiadał uzdolnienia literackie i plastyczne, nie mógł wszakże poświęcić się ich rozwijaniu poprzez studia i pracę w tym kierunku; powołany do służby Bożej ukończył studia filozoficzno – teologiczne i rozpoczął pracę duszpasterską. Niemniej talenty owe i jeszcze inne uwidaczniały się i ubogacały jego życie, czerpali także z tego bogactwa również ci, którzy z nim obcowali i korzystali z jego posług. Był mistrzem słowa. Elokwencja i piękny język, jakim się posługiwał czyniły wrażenie. Jego kazania odnoszące się do realiów życia ludzkiego i dylematów człowieka w obecnym skomplikowanym świecie wyzwalają pozytywne emocje i oddziaływały wychowawczo.

Do dziś ludzie wspominają kazanie wygłoszone przez Ks. Czesława na prymicji Ks. Bogdana Ciska na Węglis-

kach. Był również wspaniałym gawędziarzem. Osobiście byłam urzeczona, słuchając jego opowieści – legend związanych z dawnymi dziejami Rakszawy. Historia rodzinnej miejscowości zawsze go interesowała. Myślał o napisaniu pracy naukowej na ten temat. Jego matka przekazała mi teczkę – stanowiącą własność Ks. Czesława – w której gromadził fiszki (zapiski, notatki na kartkach, które służą przy pisaniu pracy naukowej). Sądzę, iż wskutek natłoku innych ważnych zajęć i ciągłego zapracowania odsuwał to zamierzenie w czasie. Bóg obdarzył Ks. Czesława licznymi talentami i zainteresowaniami lecz nade wszystko był on niezwykłym człowiekiem, kochającym ludzi; w swojej dobroci pochylał się nad każdym z nich.

Nasuwa się pytanie, w jakim momencie życia Ks. Czesława miała początek droga do Ołtarza Pańskiego? Kiedy skończył szkołę średnią, rodzice mieli nadzieję i wyrażali pragnienie, że syn wybierze szkołę, studia dające konkretny zawód, założy rodzinę i będzie podporą ich starości – był wszakże jedynakiem. Jego wstąpienie do seminarium przyjęli bez entuzjazmu, z poczuciem straty, chociaż byli ludźmi głęboko wierzącymi. Matka przyznaje, że wcześniejsze jego zachowanie wskazywało na zainteresowanie kapłaństwem. Z wielkim przejściem wykonywał obowiązki ministranta, brał udział w licznych pielgrzymkach, a przede wszystkim wyróżniał się gorliwością w spełnianiu praktyk religijnych. On sam również przeżywał wielką rozterkę. Jednakże głos powołania okazał się silniejszy. Z czasem pogodzili się oni z zaistniałą sytuacją i w okresie studiów wspierali go materialnie i duchowo modlitwą. W miejsce rezygnacji pojawiło się wzruszenie i duma, kiedy w 1986 r. przyjmował święcenia kapłańskie w katedrze przemyskiej, a następnie odprawiał swoją pierwszą mszę – prymicję. Oni, rodzice oddawali Panu Bogu swojego jedynaka, aby poprzez niego Pan realizował swoje plany.



Ks. Czesław podczas Mszy Świętej

Jak wypełniał swoje posłannictwo duszpasterza najpełniej i najwierniej oddadzą wspomnienia parafianki Ks. Czesława, z parafii w Komańczy, którą administrował on w latach 1996 – 2002 p. Doroty Rakoczy:

Jaki jest Ks. Czesław w mojej pamięci? Już pierwszego dnia przyszedł przedstawić się i poznać nas, sąsiadów (mieszkamy najbliżej plebanii) taki radosny, uśmiechnięty i taki serdeczny. Bardzo szybko nawiązał kontakt z ludźmi i każdego pamiętał po nazwisku. Od samego początku zadziwiał pracowitością, optymizmem; pracował z taką radością! Praca w szkole, w parafii i dwóch filialnych kościołach. W tak krótkim czasie zdołał tak wiele: ogrodzenie wokół kościółka, częściowa wymiana boazerii i głównego ołtarza, nowe ławki, przebudowa i dobudowa plebanii i budynków gospodarczych – to wszystko w Komańczy.

Budował kościół w Dołżycy, w miejsce kaplicy dzierżawionej w domu prywatnym. Zakup działki, materiałów, budowa wymagały tak dużych nakładów, a wieś małeńka, kilka rodzin. Ks. Czesław pracą i pomysłowością gromadził fundusze. Urządził bazę noclegową, przyjmował turystów i grupy wycieczkowe na noclegi i wyżywienie. To wymagało tak wielkiego wysiłku i pracy, a odbywało się kosztem wypoczynku i snu; mawiał, że 2 – 3 godziny to wystarcza, szkoda czasu, bo tak wiele jest do zrobienia. Tak się spieszył z budową i wstępnym poświęceniem kościółka, jakby przeczuwał, że Bóg wkrótce powoła go do siebie.

Widoczne było, że Ksiądz ma kłopoty ze zdrowiem, ale nigdy się nie skarżył. Na uwagi, że musi się oszczędzać mawiał, że nie lubi, ażeby się nad nim litować, albo zbywał żartem. Był bardzo gościnnie, nikogo nie wypuścił z plebanii bez ugoszczenia. Dokarmił biedniejsze dzieci, biednych, samotnych, piekł i rozdawał chlebki, częstował mlekiem, masłem, serem z własnego gospodarstwa. Hodował dużo drobiu: indyki, kury, kaczki, gęsi, perliczki – dzielił się doświadczeniem i radami z hodowli. Uczył parafianki pieczenia, gotowania, urządzał dzieciom św. Mikołaja, samotnym wigilię, a indywidualnych turystów nocował i karmił za przysłowiowe „co łaska”.

Ale nade wszystko Ks. Czesław był gorliwym kapłanem. Pomimo tylu obowiązków i choroby nigdy nie zaniedbywał nabożeństw. Był zatroskany o wychowanie młodzieży, mówił do rodziców: uczcie dzieci szacunku do innych i pracy, wychowujcie tak, abyście potem nie płakali. Uczył nas śpiewać i modlić się – znał tyle pieśni dawnych, częściowo zapomnianych. Kazania Księdza były bardzo pouczające, mądre i takie życiowe, zrozumiałe dla wszystkich. Jego opowiadania o Ziemi Świętej czy innych sanktuariach były takie obrazowe, jakby się patrzyło. Organizował pielgrzymki do Kalwarii, Częstochowy, raz do Rzymu i planował kolejną do Wilna, na którą zbrakło czasu. Łączył wszystkich mieszkańców Komańczy, niezależnie od wyznania, na wspólnych uroczystościach czy w codziennym życiu. W kłopotach służył pomocą i radą. Pierwszy był z pomocą materialną dla mieszkańców Dołżycy, gdy przeszła „trąba powietrzna”, która porozwalała domy, stodoły. Ksiądz zaraz spieszył zatroskany o ludzi i kaplicę. Jakże się cieszył, że kaplica ocalała; mówił:

to cud. Obok wiekowe lipy powalone z korzeniami, a mała kaplica i chwiejący się krzyż drewniany stały nietknięte.



Z grupą charytatywną, podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Dołżycy. (22.09.2000 r.)

Tak wiele wspomnień tych radosnych i smutnych pozostawiłeś Księżu Czesiu. Kochały Cię dzieci i my wszyscy Twoi parafianie. Tak chciałoby się powiedzieć: „Boże, dlaczego?”. Tak wiele mógł jeszcze dokonać, tak bardzo potrzebny rodzicom, ale musimy powiedzieć: „Bądź wola Twoja”, a Ty Księżu Czesiu wstawiaj się za nami Twoimi parafianami u Boga.

I można powiedzieć, że miłość była wzajemna. Ze swoją parafią Ks. Czesław czuł się bardzo związany. Kiedy odwiedzał rodziców, nie zabawiał dłużej, tłumacząc, iż wzywają go liczne obowiązki. Było mu w Komańczy dobrze – życzliwość parafian dodawała sił do działania. Podziwiał piękno tutejszej przyrody, a w ludziach widział głównie dobro, o czym świadczy poniższy wiersz:

*Ta nasza Komańcza, to gród sławny w świecie
Mieszkał tu Ksiądz Prymas w naszym Nazarecie
Nie ładnie się chwalić, ale przyznać trzeba
Ta nasza Komańcza, to przedsiónek nieba
Sami aniołowie tutaj zamieszkują, bo co najlepszego
to do nas pakują
W tej naszej Komańczy, modlić się nam trzeba
Są tu góry, lasy i droga do nieba*

Ks. Czesław Dec

Do napisania artykułu wykorzystałam wywiady z Paniąmi:

*Helena Dec – matką Ks. Czesława,
Dorotę Rakoczy – parafianką Ks. Czesława,
Franciszkę Tokarz – ciocią i nauczycielką Księdza
Marię Moskwą – nauczycielką Księdza*

mgr Czesława Kołodziej

WIADOMOŚCI GIMNAZJALNE



Nie ulega wątpliwości, że wychowanie powinno opierać się na najwyższych wartościach (m.in. miłości, szacunku, życzliwości), aby młody człowiek stawał się mądry, dobry i odpowiedzialny. Proces kształtowania młodych charakterów nie jest jednak ani krótkotrwały ani łatwy. Dlatego za szczególnie wartościowe należy uznać wszelkie działania wspomagające szkołę w tym zakresie.

Wielu ludzi, zaabsorbowanych problemami przeróżnej natury, zapomina często w całej tej bieganinie o najprostszych i najważniejszych uczuciach potrzebnych do życia każdemu. O tym, że warto jest zatrzymać się na chwilę, spotkać i porozmawiać w miłej, radosnej atmosferze, przekonali się uczniowie klas trzecich podczas spotkań w rakszawskim Domu Kultury Chrześcijańskiej.



Gimnazjaliści podczas spotkania w Domu Kultury Chrześcijańskiej

Gimnazjalistki z klasy III d tak zapamiętały to wydarzenie:

Na październikowym spotkaniu w Domu Parafialnym oprócz naszej klasy i wychowawcy, obecny był ksiądz Prałat Wiesław Opaliński oraz katecheta - kleryk Tomasz Bąk. Rozmawialiśmy na tematy szkolne i śpiewaliśmy wesołe piosenki przy akompaniamencie gitar. W skupieniu wysłuchaliśmy również słów księdza proboszcza na temat znaczenia Sakramentu Bierzmowania, do którego obecnie się przygotowujemy.

Dzięki tej nauce oraz lekcjom religii rozumiemy, że bierzmowanie stanowi nie tylko opowiedzenie się za Chrystusem, jak to

ma miejsce w sakramencie chrztu, ale jest krokiem dalej. To świadoma decyzja budowania świata według Chrystusowego prawa miłości i prawdy; to podjęcie roli głosiciela Chrystusa.

Anna Pliś i Joanna Potęga, klasa III d

W Domu Parafialnym odbyła się także, nieco wcześniej niż w szkole, zabawa andrzejkowa, w której wzięli udział gimnazjaliści. O tym, że bawili się znakomicie świadczy następująca wypowiedź jednej z uczestniczek:

Ludzie od wieków marzyli o szczęściu i powodzeniu. Stąd wzięły się różnorodne wróżby, a wiele z nich przetrwało do naszych czasów. Obecnie wróżą sobie zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Również nasza klasa - III b - postanowiła urządzić wieczór andrzejkowy. Pierwsza część spotkania miała miejsce w sali wypełnionej świecami, gdzie panował magiczny nastrój. Tutaj odbyły się wróżby, które dostarczyły nam wesołej zabawy. Drugą część spotkania spędziliśmy na wspólnym poczęstunku. Temu wszystkiemu towarzyszyła muzyka oraz śpiew. Spędziliśmy razem cztery godziny, bawiąc się i śmiejąc. Wszyscy byli bardzo zadowoleni.

Anna Łopata, klasa III b

Co roku 6 grudnia obchodzone są imieniny jednego z najpopularniejszych świętych - Świętego Mikołaja. Warto wspomnieć, że był on w IV w. biskupem Miry w Azji Mniejszej. Jego postać otaczają piękne legendy. W niektórych tkwi zapewne źródło prawdy. Zdaje się z nich wynikać, że był wzorem dobroci i troski o bliźnich.

Zgodnie z tradycją, gimnazjaliści tego dnia obdarowywali się prezentami. Wcześniej każda klasa kierowała na piśmie prośby pod adresem zacnego Świętego. Zapiski te wzięły udział w konkursie na najpiękniejszy list do Świętego Mikołaja. Zwyciężyli w nim uczniowie z klasy I c. Oto co pisali:

Drogi Święty Mikołaju! Piszemy list, ponieważ chcemy Cię prosić, aby(...):

- daty z historii były do zapamiętania i nie było przy nich tyle gadania,
- fizyka była zrozumiała i do nauki nas skłaniała,(...)
- słówka angielskie z niemieckimi się nie myliły i wszystkie obce zwroty do głów nam się „wbily”,
- narządy i układy na biologii nas nie przerażały a komórki w tkanki dobrze się układały; by pani nas tak często nie pytała i czasami dla nas litość miała.(...)

Mikołaju:

- na wychowaniu fizycznym za dużo ćwiczymy i minuty do przerwy zawsze liczymy; prosimy, by w siatkówkę zawsze grać i za to dobre oceny brać,
- matematyka to też trudna sprawa, a więc spraw, żeby to była miła zabawa i by skomplikowane równania były do zapamiętania,
- w sprawie informatyki chcemy zaznaczyć, że komputer to nie ta epoka, dzisiaj potrzebujemy już laptopa.
- marzy nam się, aby na godzinie wychowawczej pani nas nie strofowała, bo bardzo dobrą klasę dostała.

O to wszystko bardzo Cię prosimy, nie zawieź nas tej zimy.

Klasa I c.

Opr. A. Frączek

WIADOMOŚCI GIMNAZJALNE

W 85 rocznicę odzyskania niepodległości

To już bardzo dawna historia, kiedy Polska utraciła wolność. Trzej sąsiedzi: Rosja, Austria i Prusy zawarły między sobą sojusz i dokonały rozbiorów Polski. Było to w 1772, 1793 i 1795 roku. Podejmowano próby ratowania ojczyzny, ale silne wojska państw zaborczych skutecznie próby te udaremniały. Mimo, że Polskę wymazano z mapy świata, nigdy nie wymazano jej z serc Polaków.

Gdy w 1914 r. wybuchła wojna pomiędzy Rosją a Niemcami i Austrią, w sercach Polaków zapłonęła nadzieja, że nadchodzi wyzwolenie.

Jednocześnie Polacy przeżywali tragedię narodową - walkę bratobójczą, ponieważ ci, co żyli w zaborze rosyjskim, walczyli po stronie rosyjskiej, a ci z zaboru niemieckiego i austriackiego po stronie przeciwnej.

Dnia 11 listopada 1918 roku Niemcy podpisały kapitulację. Zakończyła się I wojna światowa. Jednocześnie odradzała się wolna i niepodległa Polska. W przełomowych dniach listopada 1918 r. ukształtowało się kilka ośrodków polskiej władzy: Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin. Istniało też kilka programów społeczno-politycznych, a także różnych poglądów co do granic przyszłego państwa. W tej sytuacji potrzebny był kompromis i człowiek, który umiałby stanąć ponad sporami partyjnymi, a zarazem byłby dość stanowczy, aby wywierać dyscyplinę i zgodne działanie, tak niezbędne w przełomowych momentach historii. Wydawało się, że takim człowiekiem jest Józef Piłsudski. Miał on opinię przywódcy obozu niepodległościowego, głównego twórcy polskich sił zbrojnych, poparcie wojska i młodzieży.

Na ziemiach polskich stacjonowała wciąż jeszcze silna armia niemiecka, panowała niepewność, co do decyzji mocarstw, obok była rewolucyjna Rosja, szerzyły się niepokoje na wsi i agitacja rewolucyjna w fabrykach, odżywały narodowe aspiracje Ukraińców, Litwinów a w oczy zaglądało widmo głodu. Tak więc przybywający z niemieckiego więzienia w Magdeburgu Piłsudski miał najwięcej, spośród polityków polskich atutów, by stanąć na czele państwa.

10 listopada 1918 r. Piłsudski przybył do Warszawy a 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. Przyjazd Piłsudskiego stał się sygnałem do rozbijania Niemców i likwidowania okupacji w Królestwie.

Proces odbudowy i zjednoczenia ziem polskich był bardzo trudny. Przed II Rzeczypospolitą stało wiele problemów społecznych, politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim określenia granic państwa. Polacy nie tracili jednak nadziei. Oto fragment orędzia Rady Regencyjnej z końca 1918 r.:

„Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych rękach spoczywają. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z góra przez wieki żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa”.

Z perspektywy minionych lat przychodzi pierwsza refleksja historyczna, iż po 123 latach okrutnej w skutkach niewoli, ucisku, deportacji, rusyfikacji, germanizacji, upokorzenia i martyrologii Narodu polskiego - wybiła godzina zwycięstwa i niepodległości.

W rocznicę odzyskania niepodległości wracamy do naszej historii, do tego, co tworzyło naszą państwowość i Naród. Z dumą wspominamy, jak z patriotyzmu i entuzjazmu, z walki, idei, wyłaniała się Polska. Czczymy pamięć tych wszystkich, którzy oddali swój czas i siebie samego za wolność ukochanej Ojczyzny. Wolność ta została dana i zadana. Każdy Polak musi ją budować uczciwą pracą, zgodą, poczuciem odpowiedzialności za siebie i Naród.

Po raz kolejny pragniemy uczcić 85 rocznicę tamtych dni i wydarzeń, które spowodowały, że dziś żyjemy w wolnym kraju i z dumą możemy powtórzyć słowa: „Polska Zjednoczona Niepodległa”, a w kościołach wspólnie zaśpiewać:

*„Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem
Wspierał walczących za najświętszą sprawę
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem -
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.
Powstała z grobu na Twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży.
Pierzchnęły strażę, a ponad jej głową
Znowu swobodnie orzeł biały krąży”.*
(„Boże coś Polskę”, A. Feliński)

Opr. M. Panek
Nauczyciel Publicznego Gimnazjum
w Rakszawie



WIADOMOŚCI Z GOKiC

TURNIEJ WARCABOWY DLA NIEWIDOMYCH

Rok 2003 z inicjatywy Rady Europy obchodzony jest w Europie jako Rok Osób Niepełnosprawnych. Liczbę niepełnosprawnych w Polsce ocenia się na ok. 4 mln. Zazwyczaj wymienia się cztery kategorie ludzi niepełnosprawnych: głusi i niedowidzący, niewidomi i niedowidzący, niepełnosprawni ruchowo oraz niepełnosprawni intelektualnie.

W związku z tym GOKiC w Rakszawie zorganizował w dniach 20-24 października br. II z rzędu Klasyfikacyjny Turniej w Warcabach 100-polowych o Puchar Wójta Gminy Rakszawa dla osób niewidomych i niedowidzących. W turnieju wzięło udział 18-stu zawodników, którzy rozegrali systemem szwajcarskim 9 rund w tempie gry 60 min. na zawodnika. Nad całością zawodów czuwał sędzia warcabowy Maria Gawaluch z Łańcuta. Premiowane miejsca tj. I przypadło Stanisławowi Mazur z Przemyśla, II Bogdanowi Tusik z Gru-



*Turniej w warcabach 100 - polowych.
Od lewej: Bolesław Kudra III m., Bogdan Tusik - II m.,
Stanisław Mazur I m, Jan Wilczek - wójt gminy,
Maria Gawaluch - sędzia warcabowy,
Marian Wrona - prezes PZW w Łańcutcie (fot. A. Rzepka)*

dziażdza oraz III Bolesławowi Kudra z Przemyśla. Goście reprezentowali Polski Związek Niewidomych koło z Łańcuta (m.in. 3 członkowie z Rakszawy), z Grudziądza i Przemyśla. Uczestnicy mieszkali w internacie Zespołu Szkół Tekstylno Gospodarczych w Rakszawie, tam też rozgrywali mecze. Natomiast uroczyste otwarcie i zamknięcie miało miejsce w GOKiC. Tutaj dla uatrakcyjnienia rozgrywek uczestnicy mieli okazję zapoznać się z wystawą fotografii Mieczysława Wrońskiego



*Turniej w warcabach 100 - polowych.
Od lewej: Stanisław Mazur - laureat turnieju,
Maria Gawaluch - sędzia, Jan Wilczek - wójt
(fot. A. Rzepka).*

go (nota bene rodaka z Rakszawy) jak również z dziećmi Rakszawy i okolic podczas wspólnego biesiadnego spotkania. Cenną pamiątką był album fotograficzny „Gmina Rakszawa” Łukasza Frączka ufundowany przez wójta Jana Wilczka dla każdego z uczestników. Nadmienię, że organizowanie takich imprez sportowych dla osób z dysfunkcją wzroku jest bardzo potrzebne. Gra w warcaby pomaga ludziom niewidomym i słabowidzącym w orientacji przestrzennej i zdolności zapamiętywania tak bardzo potrzebnej w tym środowisku.

WYPRAWY TURYSTYCZNE

21 listopada br. grupa młodych zapalonych turystów wyruszyła do Rzeszowa. Celem naszej wyprawy była
cd. na s. 23



*Na rynku w Przemyślu. Joasia Nicpoń i Sylwek Buszta
- 14 X 2003 (fot. A. Rzepka)*

JUBILEUSZ DZIAŁALNOŚCI PARAFIALNEGO DOMU KULTURY W RAKSZAWIE 1993 - 2003



**Dom Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. J. Popiełuszki
w Rakiszewo**

**„Ten dom nie tylko stoi, on także żyje”
*Arcybiskup Józef Michalik***

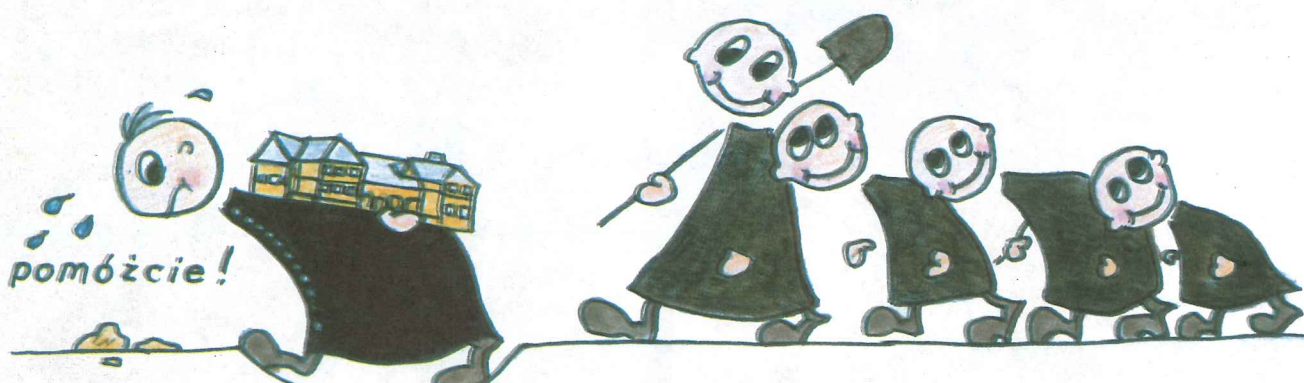
Wywiad z Ks. Prałatem Wiesławem Opalińskim z okazji Jubileuszu Domu Kultury Chrześcijańskiej

10 lat w życiu wspólnoty parafialnej to dużo, jeśli zważyć, że w tym czasie miało miejsce tyle wydarzeń, że można by nimi obdarzyć niejedną parafię. Mówimy, rzecz jasna o sferze kultury. I pomyśleć, że wszystkie te działania zrodziły się z inicjatywy Ks. Prałata - prawdziwego miłośnika i znawcy kultury w naszym środowisku.

Pozwoli Ksiądz, że skieruję kilka pytań z okazji tak pięknego Jubileuszu - 10 lecia działalności Parafialnego Domu Kultury. Proszę przypomnieć genezę tego przedsięwzięcia?

Myśl budowy parafialnego Domu Kultury zrodziła się przy okazji budowy domu katechetycznego. W czasach PRL katechizacja dzieci i młodzieży odbywała się w tzw. salkach katechetycznych, które urządzone były w różnych, nie zawsze odpowiednich budynkach parafialnych. Parafia rakszawska miała pod tym względem bardzo skromne warunki. Powstała więc myśl budowy ja-

kiegoś większego budynku, w którym można by prowadzić katechizację w warunkach godnych XX wieku. W trakcie opracowywania projektu poprosiłem architekta, aby plan budowy powiększył o salę widowiskową oraz duży refektarz potrzebny na różne spotkania grup duszpasterskich. W roku 1988 budowa ruszyła i przyznać trzeba, że szła dość sprawnie, pomimo tego, że były to czasy kiedy na materiały budowlane potrzebne były tzw. przydziały. W roku 1993 budynek był gotowy do poświęcenia. W międzyczasie „dokończyła żywota” PRL, nauka religii powróciła do szkół. Trzeba było zmieniać przeznaczenie sal, które miały służyć do katechizacji. W jednej z nich została urządzona kawiarnia parafialna, w drugiej biblioteka i czytelnia, dwie pozostałe przeznaczone zostały na spotkania i zebrania grup duszpasterskich. Sala widowiskowa otrzymała dodatkowe zaplecze na garderobę. I tak oto powstał pierwszy w diecezji Parafialny Dom Kultury.



Istotnie, biorąc pod uwagę złożoność tamtych czasów, powstanie tej placówki to prawdziwy ewenement. Tak więc po okresie wyężonej pracy nad wznoszeniem tego gmachu, przyszedł czas na świętowanie...

Poświęcenie Domu Kultury odbyło się 26 grudnia 1993. Obrzędowi poświęcenia

przewodniczył Ks. Biskup Stefan Moskwa. Poświęcenie połączone było z I Dniami Kultury Chrześcijańskiej, które trwały do 31 XII i zakończone zostały pierwszym w historii Rakszawy bezalkoholowym bałem sylwestrowym. Opinie gości były pełne uznania dla dni kultury chrześcijańskiej i połączone z zachętą kontynuowania ich na przyszłość.



I rzeczywiście, życzeniom gości stało się zadość, kolejne lata były niezwykle owocne, jeśli chodzi o działalność artystyczną Księdza i życie tego przybytku kultury. Proszę przypomnieć niektóre propozycje kulturalne z tego okresu?

Wielkim wydarzeniem kulturalnym roku 1994 była promocja monografii Rakszawy „Ocalić od zapomnienia”, która miała miejsce w Domu Kultury Chrześcijańskiej. Przy okazji promocji zostało wystawione widowi-

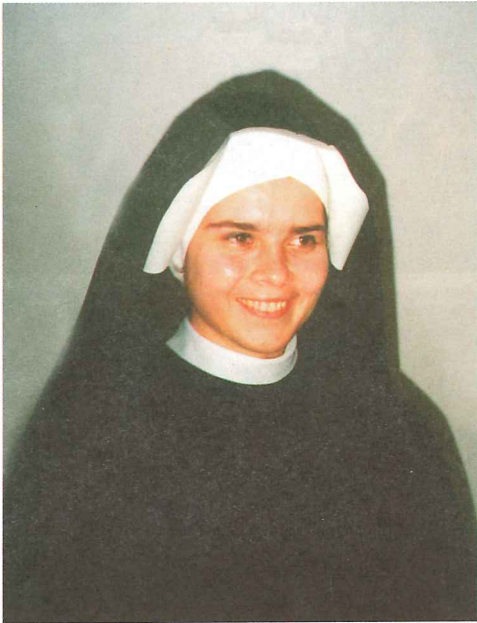
sko historyczne o początkach Rakszawy „Na początku była puszcza”. Muszę się pochwalić, że to był mój debiut reżyserski. Sam też napisałem do tego widowiska scenariusz. W tym samym roku, w miesiącach od lipca do grudnia na sali widowiskowej Domu Kultury Chrześcijańskiej odbyła się cała seria (6) widowisk, nazwanych **weselami jubileuszowymi**. Każde gody (bawełniane, porcelanowe, kryształowe, srebrne, rubinowe, złote) miały swoją oprawę artystyczną i połączone były z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich.



Tak, wszyscy pamiętamy te wzruszające niedzielne popołudnia w gronie jubilatów, te barwne widowiska. Ale każdy Rakszawianin wie, że to jeszcze nie jest pełny wachlarz imprez organizowanych w Parafialnym Domu Kultury? Szczupłe ramy tego wywiadu nie pozwalają na omówienie wszystkich. Proszę więc powiedzieć, z którym z widowisk własnego autorstwa jest Książ najmocniej związany uczuciowo?

Dużo serca włożyłem w misterium „Nie zapomnę o tobie biedna ziemi” (historia życia i posłannictwa św. Siostry Faustyny). W rolę s. Faustyny w doskonały sposób

wcieliła się Kasia Ziajówna. Dzięki tej kreacji misterium nabrało rozgłosu na całą okolicę. Już w pierwszych tygodniach po premierze wpłynęło do Domu Kultury kilka zaproszeń o odegranie misterium w miejscowościach: Żołynia, Leżajsk, Radymno, Lesko, Kuźmina, Dynów, Ryszkowa Wola. Trzeba było na pewien czas stać się teatrem objazdowym. Było trochę kłopotów z transportem aktorów, rekwizytów teatralnych, ale satysfakcje z odbioru misterium mieliśmy dużą. Pamiętam jak w Radymnie po zakończeniu spektaklu ludzie pytali czy to już naprawdę koniec i nie mieli ochoty opuszczać tamtejszego Domu Kultury.



Wiemy również, że prowadzona pod patronatem Parafialnego Domu Kultury praca wykracza poza mury tego budynku...

Zdarzało się i to dość często, że organizowaliśmy różne imprezy kulturalne w plenerze: w Brzeźniku nad stawami, „Pod arkadami” lub na stadionie. Tradycyjnie od kilku lat w dniu 3 maja gromadzimy się na Polanie Krzyżowej w Brzeźniku na majówkę, która połączona bywa z festynem charytatywnym.

Po uwielbieniu Boga za piękno, które prezentuje budząca się do życia przyroda, organizowane są różnego rodzaju gry, zabawy i zawody. Wieczorem tego dnia zazwyczaj gromadzimy się „Pod arkadami” przy ognisku i śpiewamy pieśni oazowe, harcerskie i biesiadne. W czerwcu br. zorganizowaliśmy po raz pierwszy „wieczór świętojański”, połączony z poświęceniem wody w stawach i puszczeniem wianków sobótkowych.



Gdzieś kiedyś zetknęłam się z trudną opinią, ujętą w zręczną sentencję, że „sztuka traci sens, jeśli nie wywiera wpływu na ludzi”. Domyślałam się, że te wszystkie przedsięwzięcia, o których Ksiądz mówi, mają głębszą motywację. Proszę powiedzieć, w czym Ksiądz upatruje największą wartość swej pracy na niwie artystycznej?

Wiele razy wypowiadałem się już na ten temat. Działalność kulturalną, którą prowadzę w parafii od wielu lat, traktuję jako jeden z obowiązków duszpasterskich. Jestem prze-

konany, że widowiska i misteria, które wystawiamy na scenie naszego teatru wpływają pozytywnie na formację duchową i to zarówno aktorów jak i widzów. Aktorzy, przy okazji prób, uczą się dyscypliny, porządku i ładu oraz odpowiedzialności za przekazywane treści. Widzowie nie tylko podziwiają prezentowane piękno i dobro, ale przesiąkają nimi. Stają się lepsi. Kiedy uświadomimy sobie, że kultura polska przesiąknięta jest światłem Ewangelii, to jasne się staje, że działalność kulturalna to jedna z metod ewangelizacyjnych.



Skąd u Księdza, co uwidacznia się w klimacie przedstawień szczególnie sentyment do kultury słowiańskiej?

Myślę, że nie ma w tym nic niezwykłego. Słowianin powinien myśleć i „czuć” po słowiańsku. Urodziłem się na Kresach Wschodnich i choć spędziłem tam tylko pierwsze sześć lat mojego życia, to wystarczyło abym pokochał piękną zabużańską ziemię a także ludzi, którzy tam żyją. Bez względu na zaszłości historyczne, za które odpowiadają politycy, mam wielki szacunek dla tych ludzi. Są otwarci, gościnni i mniej zmaterializowani od ludzi żyjących na zachodzie Europy. Bardzo lubię ich sentymentalne dumki i wesołe kołomyjki. Okazuje się, że niektóre pieśni są śpiewane przez oba pobratymcze narody. Nikt nie próbuje ani nawet nie myśli o zawłaszczeniu tylko dla siebie tych pieśni i melodii. Bo i po co, skoro ten wspólny śpiew brzmi tak harmonijnie, łagodzi obyczaje i przybliża ku sobie ludzi.

Na koniec ośmielę się zadać jeszcze bardziej osobiste pytanie: czy to co Ksiądz robi jest profesją czy amatorstwem? Na pewno Czytelnicy chcieliby poznać kilka szczegółów na ten temat tzw. warsztatu teatralnego Księdza. Jak rodzą się nowe wizje, scenariusze, scenografie, co stanowi inspirację dla tych wizji?

Gdy chodzi o reżyserowanie widowisk i misteriów teatralnych, to szczerze przyznaję, że nie mam w tym kierunku żadnego profesjonalnego przygotowania. Nie mam też żad-

nego doświadczenia z lat młodości. O ile sobie przypominam, to raz w szkole podstawowej recytowałem na akademii wiersz M. Konopnickiej „Jaś nie doczekał” i raz „grałem” jakąś poślednią rolę w „Jasiu i Małgosi”. Myślę, że ta pasja reżyserska to jakiś głos Boży, który nie daje mi spokoju, ciągle popycha do działania. Czasem jestem mocno zmęczony i obiecuję sobie, że to już chyba koniec mojej reżyserki, ale tylko trochę odpocznę, a już nowe pomysły pchają się do głowy. Ciągle tworzę jakieś scenariusze, wymyślam jakieś fabuły i cieszę się bardzo, jeśli uda mi się je zrealizować. Gdy mi nie wychodzi jestem nieszczęśliwy. Bardzo lubię kulturę ludową i obrzędową.

Zbierzmy co zostało powiedziane i podsumujmy: artystyczną duszę Księdza ukształtowały kresowe pejzaże i kresowi ludzie. To wspaniałe dziedzictwo kulturotwórcze. Skromność nie pozwala Księdzu wskazać na talent, który tak wspaniale zaowocował. Dodajmy do tego ogrom pracy, pasję i otrzymamy przepis na sukces. Myślę, że nie o to jednak chodzi, ale by to dzieło procentowało dobrem i pięknem, o czym Ksiądz mówił wcześniej „By nas - zjadaczy chleba przerabiało w aniołów”.

Dziękując za rozmowę, życzę Księdzu dalszych oryginalnych pomysłów i sił do ich realizacji w przyszłości. Szczęść Boże!

*Rozmowę przeprowadziła
mgr Maria Matuszek*



WIADOMOŚCI Z GOKiC

cd. ze s. 14

wystawa ptaków egzotycznych zorganizowana w Wojewódzkim Domu Kultury. Uczestnicy zobaczyli m.in. kolorowe kanarki, papugi, przepiórki chińskie i japońskie. Te kolorowe ptaki wywarły na nas ogromne wrażenie. Jednak jeszcze większe emocje ogarnęły nas podczas loterii fantowej, gdzie dwóch uczestników wyprawy Sylwek Buszta i Grzesio Wilczek wygrali kanarki. Prawie miesiąc wcześniej tj. 12 października ta sama grupa turystyczna wybrała się do Przemyśla prastarego grodu piastowskiego. Tam zwiedziliśmy rynek z jego atrakcjami oraz Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. W pamięć zapadła nam wystawa archeologiczna. Tu, dowiedzieliśmy się m.in., że ząb mamuta miał wielkość czterech dłoni dziesięcioletniego dziecka.

KOMPOZYCJE KWIATOWE



*Warsztaty z zakresu układania kompozycji z suchych kwiatów 19-21 XI 2003 r.
(fot. A. Szeliga)*

Na warsztatach z zakresu układania kompozycji z suchych kwiatów, stroików bożonarodzeniowych oraz wyplatania wianków, które odbyły się w dniach 19-21 listopada w GOK i C uczestnicy mogli nauczyć się praktycznych tajników jak tworzyć takie wyroby rękodzieła. Warsztaty prowadziła florystyka Agnieszka Jurek Kraska z Sokołowa. To od niej dowiedzieliśmy się jak komponować bukiety, jakich używać kwiatów, ziół, owoców czy nasion. Zwróciła uwagę na to, iż ciekawe kompozycje można tworzyć przy pomocy specjalnego pi-

stoletu z klejem. Pozwala on modelować bukiety czy wianki z nasion i owoców (nie tylko). Najpierw przyklejamy duże komponenty: kwiaty, żołądź, orzechy, szyszki itp. i uzupełniamy je drobnym materiałem. Lekkości każdej kompozycji dodaje ulubiony przez florystykę len naturalny. Każda z uczestniczek pod fachowym okiem tworzyła swoje własne kompozycje. Pasją, jaką wszczepiła w nas P. Agnieszka, trwa nadal.

Kompozycje kwiatowe, stroiki bożonarodzeniowe P. Agnieszki można było kupić na kiermaszu świątecznym „Prezencik” w dniach 30 XI - 4 XII w GOK i C. Oprócz kwiatów swoje prace prezentowali: Łańcuckie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Nadzieja”, Dom Samopomocy Społecznej w Łańcucie, Zakład Pielęgnacyjno Opiekuńczy w Żołyńni, oraz członkinie Koła Rękodzieła Artystycznego działającego w GOK i C, jak również znalazły się prace dzieci z kół plastycznych działających także w GOK i C.

*Agnieszka Rzepka
Dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury i Czytelnictwa w Rzeszowie*

GOKiC ogłasza nabór do ORKIESTRY DĘTEJ „ZGODA”

Przyjmujemy chętnych, którzy już potrafią grać na instrumentach dętych oraz tych, którzy chcieliby rozpocząć naukę na następujących instrumentach:

**alt „róg ES”, tenor, bas, klarnet,
trąbka, saksofon**

**Ponadto GOKiC w Rzeszowie
ogłasza nabór dziewcząt
do sekcji werblitek**

zapraszamy!
tel. 22 61 289

„...pokładam nadzieje w Panu...”

Z dniem 21 X 2003 w wieku 65 lat zakończył ziemską wędrówkę kochany
mąż, ojciec i dziadzio

IGNACY PLIŚ

Wszystkim, którzy uczestniczyli w nabożeństwach żałobnych

serdeczne podziękowania składa rodzina

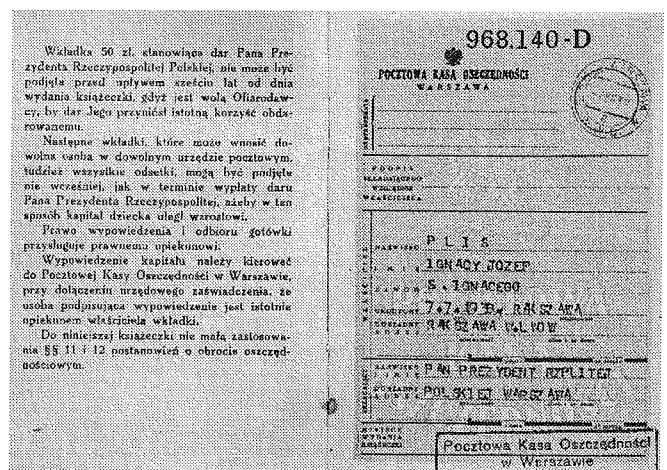
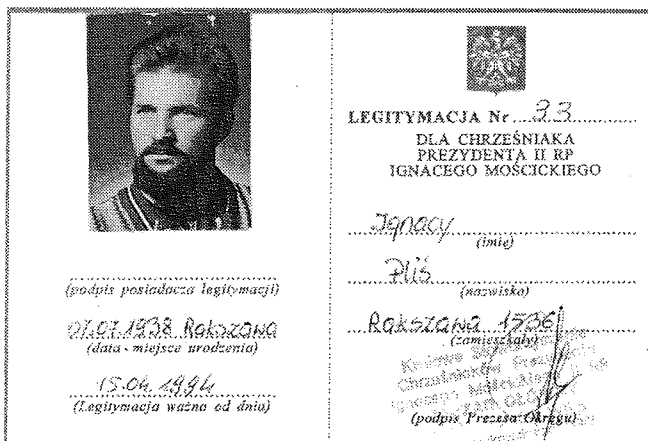
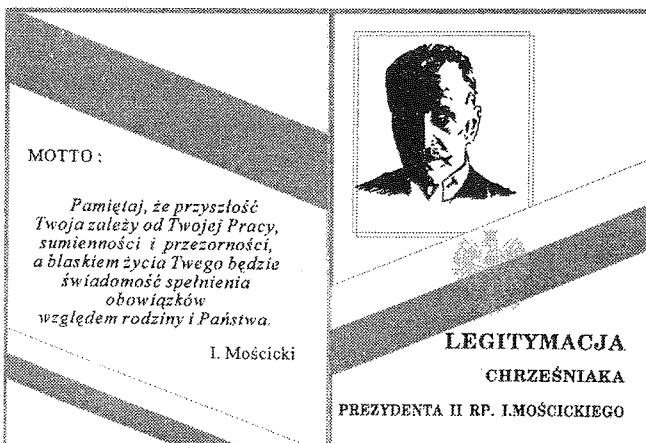
Ignacy Pliś urodził się 7 lipca 1938 r. w Rakszawie. Z pośród dziesięciorga dzieci Ignacego i Józefy Plisiów, był ich siódmym synem.

Wielce chwalebna polityka prorodzina Rządu II RP dawała możliwość poproszenia Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego na Ojca Chrzestnego. Z takiego zaszczytu mógł skorzystać siódmy syn zacnej rodziny. Zaność, czyli uczciwość, praworządność cnotliwość i szlachetność danej rodziny sprawdzana była opinią środowiskową zbieraną przez przedstawiciela administracji państwowej, potwierdzoną przez proboszcza lokalnej para-

fii. I tak otrzymując Imię Chrzestnego, czyli Ignacy, w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rakszawie odbył się chrzest.

Prezydent Ignacy Mościcki wprowadził szczególną formę chrześniactwa zakładając swoim chrześniakom książeczkę oszczędnościową PKO z wkładem 50 zł. /w złocie/, oraz nadawał uprawnienia do bezpłatnej edukacji, opieki medycznej i bezpłatnych przejazdów publicznymi środkami lokomocji. Celem tych przywilejów prezydenckich była doraźna pomoc rodzinom wielodzietnym. Preferencja syna podyktowana była ideą podłoża ostoi obronności i potencjału gospodarczo-naukowego kraju. Niestety zawierucha II wojny nie pozwoliła w pełni skorzystać z nadanych przywilejów. W latach PRL-u dokonano rejestracji książeczek Chrześcianich, co służyło do celów represyjnych ojców, a następnie synów przez SB.

W 1991 r. zostało założone Stowarzyszenie Chrześcianików Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego w celu zbliżenia duchowości rodzinnej chrześniaków, oraz odzyskania przynajmniej części przywilejów nadanych przez Chrzestnego.



Pamiętaj, że przyszłość Twoja zależy od Twojej pracy, sumienności i przezorności, a blaskiem życia Twego będzie świadomość spełnienia obowiązków względem rodziny i Państwa.

I. Mościcki



5-6. IX. 1992
II KRAJOWY ZJAZD CHRZEŚNIĄKÓW
PRZEZYDENTA II RP. I. MOŚCICKIEGO
W CIECHANOWIE

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

5.09.1992 (sobota)	
godz. 11.00	Otwarcie II Zjazdu Chrześniaków
11.10-14.00	Obrady - Sprawy Organizacyjne
14.15-	Obiad
15.30-18.30	Zwiedzanie zabytków Ciechanowa i okolic
18.30-21.00	Kolacja
6.09.1992 (niedziela)	
godz. 9.00	Wyjazd do Mierzanowa
10.00	Uroczysta Polowa Msza Święta połączona z odsłonięciem i poświęceniem obelisku ku czci Prezydenta I. Mościckiego
13.00	Zakończenie uroczystości

**KRAJOWE STOWARZYSZENIE CHRZEŚNIĄKÓW
PRZEZYDENTA II RP. I. MOŚCICKIEGO**

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI CIECHANOWSKIEJ
mają zaszczyt zaprosić

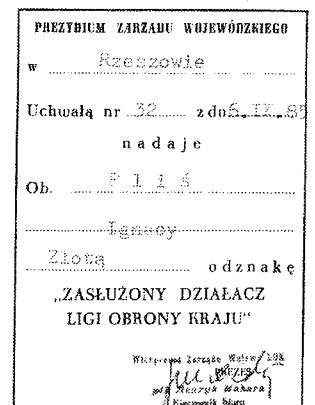
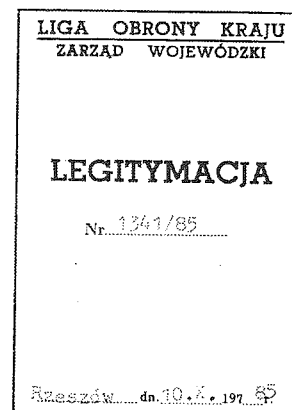
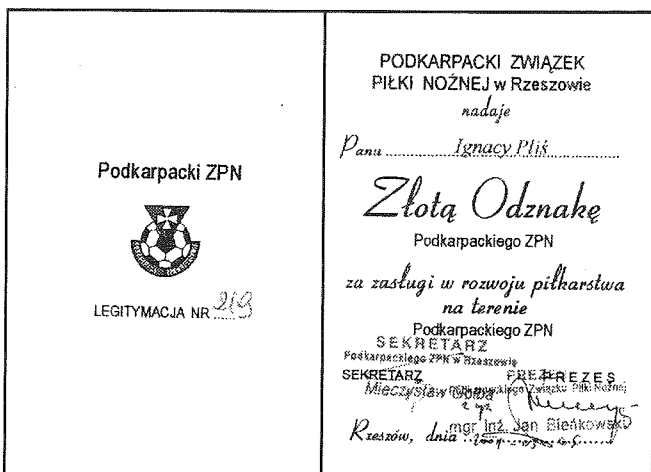
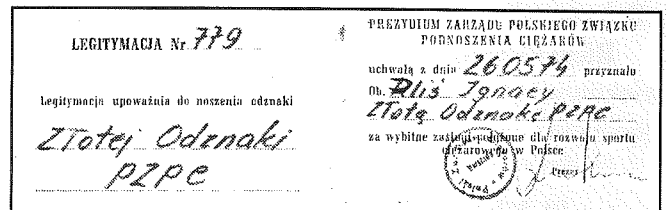
W.P. *Ignacy PLIS*

na II KRAJOWY ZJAZD CHRZEŚNIĄKÓW
który odbędzie się w dniach 5-6 IX 1992 r.
w CIECHANOWIE w sali URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
przy ul. 17 Stycznia

Zarząd Okręgu
Warszawa

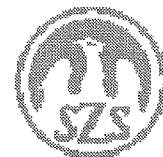
Ignacy Pliś był związany z działalnością sportową. Miał znaczne osiągnięcia w „Podnoszeniu Ciężarów”, „Strzelectwie Sportowym”, „Szachach” oraz „Piłce Nożnej”. Przez ostatnie 30 lat był Sędzią PZPN. Jako Mistrz Stolarstwa i Masarstwa był wieloletnim pracownikiem Zespołu Szkół Włókienniczych w Rakszawie. Posiadał niesamowite poczucie humoru, czego przykładem były m.in. wystrzały petard w czasie Rezurekcji, oraz różnych biesiad i imprez. Lubił robić różne „kawały” podczas spotkań towarzyskich, brał czynny udział w życiu kulturalnym Rakszawy, m.in. poprzez uczestnictwo w Zespole Śpiewaczym „Brzeziny”.

Material zebrał i opracował F. Pliś.





SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEJ RUNDY IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ



RAKSZAWA 2003/04

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ruszyła kolejna, czwarta już edycja Igrzysk Młodzieży Szkolnej Gminy Rakszawa. Cykl imprez sportowych obejmujących 18 dyscyplin został zatwierdzony i opracowany na podstawie kalendarza Szkolnych Imprez Sportowych Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Patronat nad Igrzyskami jak i w latach ubiegłych objął Wójt Gminy Rakszawa **P. Jan Wilczek**.

Indywidualne biegi przełajowe, które odbyły się 23 września br. zapoczątkowały sportową rywalizację wszystkich szkół podstawowych o puchar Wójta Gminy dla najbardziej usportowionej szkoły (w roku ubiegłym najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa Nr 1 z Rakszawy).

Biegi Przełajowe odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych, klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco;

• **kl. III-IV (500 m) dziewczęta:**

1. **Justyna Kulka** – SP1 (1:24.80)
2. **Paulina Kozioł** – SP Węgliska (1:33.40)
3. **Regina Pelc** – SP 2 (1:37.30)

• **kl. III-IV (500 m) chłopcy:**

1. **Krzysztof Prucnal** – SP1 (1:20.68)
2. **Piotr Kowal** – SP Wydrze (1:29.80)
3. **Łukasz Chmiel** – SP Wydrze (1:36.27)

• **kl. V-VI (1000 m) dziewczęta:**

1. **Dorota Piwińska** – SP1 (3:02.94)
2. **Anna Winiarska** – SP1 (3:14.53)
3. **Nina Poterek** – SP1 (3:19.20)

• **kl. V-VI (1000 m) chłopcy:**

1. **Tomasz Falandysz** – SP2 (2:50.00)
2. **Szymon Tuptoński** – SP1 (2:51.96)
3. **Łukasz Cisek** – SP3 (3:01.32)

Najlepsi sportowcy naszej gminy brali udział w zawodach powiatowych. Ze znacznych osiągnięć należy wyróżnić III m-ce **Justyny Kulki**, IV m-ce **Anny Winiarskiej** i V m-ce **Doroty Piwińskiej** (odpowiednio w swoich kategoriach wiekowych).

W pierwszej dekadzie października w Gminnym Ośrodku Kultury i Czytelnictwa rozegrane zostały gminne zawody w szachach drużynowych. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 2 Rakszawa w składzie; **Aleksandra Frączek**, **Kamil Weremiński**, **Tomasz Falandysz**, **Mateusz Fus**. Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym”, za wygrany mecz drużyna otrzymywała 2 pkt, za remis 1 pkt, przegrana 0 pkt. Mistrzostwa Gminy Rakszawa zakończyły się następująco:

• **Szachy drużynowe:**

1. **SP 2 Rakszawa** – 28 pkt
2. **SP 3 Rakszawa** – 23 pkt
3. **SP 1 Rakszawa** – 16 pkt
4. **SP Wydrze, SP Węgliska** – 7 pkt

Warto w tym miejscu podkreślić, iż reprezentacja SP2 Rakszawa pod opieką Pani **mgr Katarzyny Welc** zajęła w zawodach powiatu łańcuckiego trzecie miejsce tracąc do pierwszej drużyny z Wysokiej 4 pkt i do drugiej w turnieju szkoły z Soniny zaledwie 2 pkt.

Jedną z dyscyplin, która w naszej gminie cieszy się ogromną popularnością jest tenis stołowy. Od kilku lat dominują w tej konkurencji szkoły małe, nie posiadające w swej strukturze przyszkolnych hal sportowych. Zależność ta potwierdziła się również w tym sezonie. W dniach 24-28 października odbywały się Mistrzostwa Gminy Rakszawa w tenisie stołowym, zarówno w kategoriach drużynowej jak i indywidualnej.

Do rywalizacji w kategorii indywidualnej przystąpiło blisko 100 uczestników. W wyniku rozegrania wstępnych eliminacji wyłoniono pary ćwierćfinałowe i półfinałowe.

Końcowa klasyfikacja zawodów indywidualnych w tenisie stołowym:

• **Dziewczęta:**

1. **Marta Magda** – SP Wydrze
2. **Natalia Piersiak** – SP Wydrze
3. **Katarzyna Dołęga** – SP Wydrze
4. **Agnieszka Bąk** – SP Węgliska

- Chłopcy:

1. **Karol Stopyra** – SP Wydrze
2. **Marcin Buszta** – SP Wydrze
3. **Sylwester Boho** – SP Wydrze
4. **Bartosz Drabik** – SP1 R-wa

Rywalizacja drużynowa, która zgromadziła wszystkie szkoły z terenu naszej gminy, rozegrana została w trzech partiach; dwie partie indywidualne oraz gra podwójna. Za każdy wygrany mecz drużyna otrzymywała trzy punkty za jedną partię odpowiednio jeden. Zarówno jak i w zmaganiach indywidualnych tak i w grze zespołowej zdecydowanie zwyciężyła drużyna z Wydrza prowadzona przez Pana **mgr Zbigniewa Ożoga**. (skład zespołu; chłopcy – **Karol Stopyra, Marcin Buszta**, dziewczęta – **Natalia Piersiak, Grzesik Weronika**) Szkoła ta reprezentować będzie naszą gminę na zawodach powiatowych które odbędą się wiosną przyszłego roku.

Końcowa klasyfikacja zawodów drużynowych w tenisie stołowym;

- Dziewczęta:

1. **SP Wydrze** – (12:1)pkt
2. **SP Węgliska** – (10:4)pkt
3. **SP1 Rakszawa** – (7:6) pkt
4. **SP2 Rakszawa** – (3:10)pkt
5. **SP3 Rakszawa** – (1:12)pkt

- Chłopcy:

1. **SP Wydrze** – (12:0)pkt
2. **SP2 Rakszawa** – (9:2) pkt
3. **SP3 Rakszawa** – (7:9) pkt
4. **SP1 Rakszawa** – (5:10)pkt
5. **SP Węgliska** – (3:12)pkt

W dniach 20-21 listopada rozegrane zostały Mistrzostwa Gminy Rakszawa w mini piłce siatkowej. Dwadzieścia spotkań, które złożyły się na cały turniej wyłoniły mistrzowskie zespoły. Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym”, za wygrany mecz zespół otrzymywał dwa punkty. Zarówno drużyny dziewcząt jak i chłopców z SP1 R-wa zdeklasowały swoich rywali. Drużyna dziewcząt prowadzona przez Panią **mgr Olge Babiarz** w składzie; **Nina Poterek, Anna Winiarska, Agata Noworol, Klaudia Dziki, Izabela Kochman, Sylwia Blajer, Magdalena Golenia i Patrycja**

Skoczylas, wygrała wszystkie spotkania zdobywając maksymalną liczbę punktów, nie tracąc przy tym nawet jednego seta.

Podobnie sytuacja przedstawiła się w przypadku rywalizacji chłopców. Reprezentacja SP1 w składzie; **Szymon Tuptoński, Bartosz Wańczyk, Bartosz Drabik, Grzegorz Ukarma, Piotr Panek, Łukasz Strzępka, Piotr Nawój, Nikodem Dec**, pod opieką Pana **mgr Włodzimierza Maciuły** zdobyła tytuł Mistrza Gminy w piłce siatkowej w sezonie 2003/04. Sędzią głównym całego turnieju był Pan **mgr Wiesław Wawrzaszek**.

Wyniki Gminnego Turnieju Mini Piłki Siatkowej:

- Dziewczęta i chłopcy:

1. **SP1 Rakszawa** – (16:0) pkt
2. **SP3 Rakszawa** – (12:4) pkt
3. **SP Wydrze** – (8:8) pkt
4. **SP2 Rakszawa** (4:12) pkt
5. **SP3 Węgliska** – (0:16) pkt

Obie zwycięskie drużyny reprezentować będą naszą gminę na mistrzostwach powiatu, które odbędą się 18.03.04r. w Łąncucie.

Po pierwszej rundzie rozgrywek na prowadzeniu utrzymują się *ex aequo* SP Wydrze i SP1 Rakszawa (po 18 pkt), kolejne miejsca zajmują odpowiednio SP3 R-wa (16 pkt), SP2 Rakszawa (15 pkt) i SP Węgliska (8 pkt).

Drugą rundę IMS rozpoczną kolejne zawody, tym razem w piłce koszykowej zaplanowane na drugą dekadę grudnia.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej organizowane w naszej gminie, stanowią jedną z czterech form “Programu sportu i turystyki aktywnej dzieci i młodzieży na lata 2003-2006.”

Aktywność fizyczna (ruchowa) jest czymś, co wszyscy dobrze znamy ale co jest trudne do zdefiniowania, Najogólniej możemy przyjąć, że jest to wszelkie obciążenie fizyczne, któremu poddawana jest osoba podczas codziennej pracy, w czasie wolnym lub też łącznie /*Caspersen*/ Stanowi kluczowy i integrujący składnik zdrowego stylu życia. Bez niej niemożliwa jest jakakolwiek strategia zdrowia. O zdrowiu winniśmy bowiem nie tylko mówić jak najczęściej ale też i działać na rzecz jego poprawy.

(opracował Przemysław Babiarz)

RAKSZAWSKA PIŁKA SIATKOWA

Po ośmiu latach przerwy drużyna UKS „Anilana” Rakszawa została zgłoszona do rozgrywek III ligi seniorów. Udział w rozgrywkach jest kontynuacją działalności ligowej drużyny kadetów, zasilonej przez kilku zawodników starszych. Niewątpliwie nasz start w lidze jest nie lada wyzwaniem, bo przeciwnicy, którym stawiamy czoła, to doświadczeni ligowi zawodnicy z kilku, lub nawet kilkunasto letnim stażem zawodniczym. Można więc powiedzieć, że startując wykonaliśmy skok na głęboką wodę i podejmujemy wyzwania z najlepszymi drużynami Podkarpacia. Już po kilku pierwszych meczach przekonaaliśmy się, że nie odstajemy umiejętnościami i potencjałem, ale brak nam doświadczenia.

Niestety doświadczenie to coś, czego nie da się wytrenować, trzeba to zwyczajnie nabyć w toku rozgrywek i doskonalić przez długie lata.

Proces treningowy stosowany w drużynach profesjonalnych rozpoczyna się od selekcji, w wyniku której zawodnicy dokładnie zostają wybrani z pośród dużej grupy kandydatów. My nie mamy takiej możliwości, jedynie co mamy to szczerą pragnienie uprawiania tej dyscypliny oraz zapał do treningu.

Jednak swoim zaangażowaniem z większym lub mniejszym powodzeniem stawiamy czoła drużynom znanych klubów siatkarskich z terenu województwa podkarpackiego, a na szczególną uwagę zasługuje fakt, że jesteśmy jedyną wiejską drużyną biorącą udział w rozgrywkach ligowych. Tym bardziej istotne jest zrozumienie trudności, z jakimi się borykamy. Nieporównywalnie łatwiej jest prowadzić szkolenie w dużych ośrodkach miejskich, gdzie nabór dokonuje się z dużej grupy młodzieży, niż u nas, gdzie trenują i grają ci, którzy połączyli bakcyła siatkarskiego.

W skład drużyny UKS „Anilana” Rakszawa wchodzi:

1. Grzegorz Wilczek - odbiór, atak lewoskrzydłowy,
2. Grzegorz Winiarski - odbiór, atak lewoskrzydłowy
3. Bartosz Bolesławski - rozgrywający
4. Paweł Noga - wszechstronny
5. Paweł Wargan - odbiór, atak prawoskrzydłowy
6. Michał Wójtowicz - atak prawoskrzydłowy

7. Jacek Cwynar - Atak środkowy
8. Tomasz Rogowski - atak lewoskrzydłowy
9. Sylwester Frączek - odbiór, atak lewoskrzydłowy,
10. Mariusz Kuca - odbiór, atak środkowy
11. Paweł Cieśliński - obrońca
12. Krzysztof Kus - libero
13. Paweł Przybyło -preses klubu UKS „Anilana” oraz II rozgrywający.
14. Janusz Figiela - trener oraz atak lewoskrzydłowy

Mecze rozgrywane są w soboty co dwa tygodnie na hali sportowej Zespołu Szkół Tekstylno Gospodarczych o godzinie 16:00. Wszystkich sympatyków piłki siatkowej zapraszamy na halę w terminach : 20.12.2003, 17.01.2004, 24.01, 07.02, 21.02, 06.03 2004 r.

Z myślą o przyszłości rakszawskiej siatkówki podjęte zostało szkolenie uczniów klas 4 i 5 szkoły podstawowej. Młodzi chłopcy uczestniczą w zajęciach szkoleniowych na sali sportowej przy Publicznym Gimnazjum w Rakszawie, które odbywają się dwa razy w tygodniu. Celem tych zajęć jest przygotowanie zawodników do uczestnictwa w wojewódzkich zawodach w mini siatkówce organizowanych przez Podkarpacki Wojewódzki Związek Piłki Siatkowej w Rzeszowie. Są to turnieje siatkarskie, w których biorą udział technicznie przygotowani młodzi siatkarze. Dlatego aby dobrze przygotować zawodnika do gry, szkolenie należy rozpocząć bardzo wcześnie.

Podstawowym czynnikiem umożliwiającym postęp w szkoleniu jest efektywność i skuteczność treningu. Proces treningowy oparty jest na dwóch źródłach wiedzy : teoretycznej i praktycznej, które w szkoleniu wzajemnie się przenikają i oddziałują na siebie. Dlatego trener to nie tylko rzemieślnik ale również badacz i teoretyk, który w procesie planowania szkolenia dokładnie analizuje i tworzy założenia treningowe. A wszystko po to, aby zawodnik, który oddaje do dyspozycji trenera najcenniejszą wartość jaką jest on sam oraz najpiękniejsze lata młodości życia, nie został skrzywdzony.

Ogromna odpowiedzialność trenera polega na rozumnym kształtowaniu zdolności i wiedzy zawodnika bez uszczerbku na jego zdrowiu fizycznym i psychicznym,

co w efekcie prowadzi do spełnienia nadziei sportowych młodego człowieka. Bo to czego nie zrobiło się we właściwym czasie, albo zrobiło się źle, później nadrobić się nie da.

Mamy w Rakszawie uzdolnioną młodzież, która, jeśli zostanie poddana właściwemu warsztatowi trenerskiemu, ma szansę osiągać wyniki na poziomie wojewódzkim a może i wyżej. I są tego pierwsze przykłady. Nasz zawodnik Piotr Babiarz został wypożyczony przez klub sportowy UMOS Krosno na Ćwierćfinały Mistrzostw Polski Kadetów, i od tego sezonu reprezentuje barwy krośnieńskiego klubu. W zamian otrzymaliśmy od klubu UMOS sprzęt sportowy w postaci piłek do mini siatkówki dzięki czemu odbywa się szkolenie najmłodszych.

Aby tę piękną dyscyplinę propagować na naszym skromnym podwórku, podjęta została inicjatywa organizacji imprez rekreacyjno sportowych dla środowiska rakszawskiego.

Organizatorami turniejów sportowych są współpracujące ze sobą kluby sportowe UKS „Rak” Rakszawa

i UKS „Anilana” Rakszawa. Pierwszy powakacyjny turniej z cyklu imprez środowiskowych odbył się 07.12.2003 roku. Był to II Mikołajkowy Turniej Rodzinny Dwójek Siatkarskich. W imprezie brało udział 18 rodzin z gminy Rakszawa, a najlepszą okazała się rodzina państwa Maciułów, wyprzedzając w kolejności zdobytych miejsc, rodziny: Janasów, Wilczków i Bohów. Poziom sportowy zawodów był zróżnicowany, co spowodowane było dużą rozpiętością wiekową uczestników, nie mniej jednak wszystkie drużyny walczyły z ogromnym zaangażowaniem. Imprezie towarzyszyła wspaniała atmosfera sportowa oraz gra fair play.

Kolejna Impreza środowiskowa odbędzie się w drugiej połowie stycznia i będzie to turniej halowej piłki nożnej. Do udziału zapraszamy drużyny pięcioosobowe, w wieku dowolnym, w których może grać tylko jeden zrzeczony. Zgłoszenia prosimy kierować do nauczycieli wychowania fizycznego gimnazjum lub ZSTG.

Janusz Figiela



Uroczystość otwarcia II Mikołajkowego Turnieju Rodzinne Dwójek Siatkarskich. W turnieju wzięło udział 18 dwójek rodzinnych



Za udział w eliminacjach wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy



Finaliści II Mikołajkowego Turnieju Rodzinny Dwójek Siatkarskich. 7 grudnia 2003 r.



Zwycięzcy: Włodzimierz Maciuła z Synem Damianem. Puchar wręcza mgr inż. Henryk Zielonka - Dyrektor Gimnazjum

ZAPROSZENIE DO SIŁOWNI

Poniedziałek, środa, piątek to dni zarezerwowane przez wielu mieszkańców Rakszawy na „czas dla zdrowia”. Właśnie wtedy od godz. 17.00 do 20.00 jest otwarta siłownia kulturystyczna, która mieści się w budynku ZSTG w Rakszawie. Wielu z nas (ćwiczących) już od dawna „wpadło w nałóg” ćwiczeń z obciążeniem i z prawdziwą radością stwierdzam, że grono to jest coraz większe.

Siłownia to nie jest - jak kojarzy się wielu ludziom - „fabryka mięśniaków”, ale przede wszystkim jest naturalną receptą na lepsze samopoczucie każdego dnia.

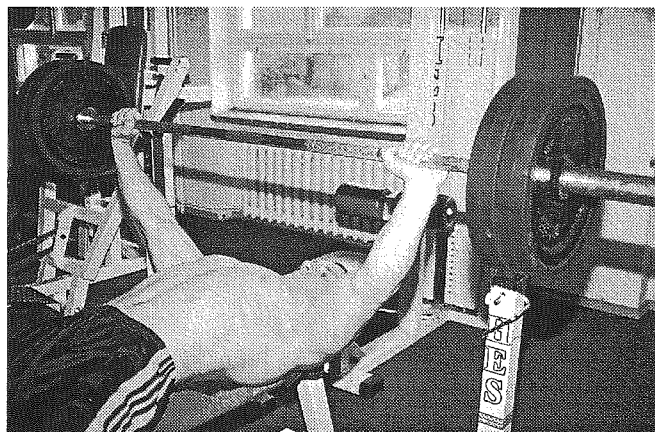
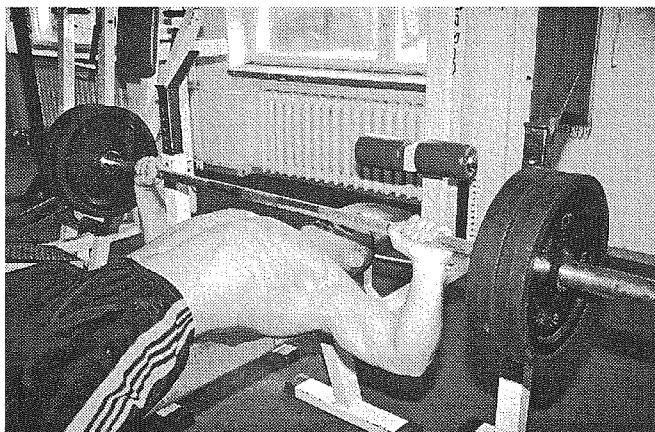
Siłka, pakernia (siłownia) to najlepsze miejsce na budowanie masy mięśniowej lecz przede wszystkim na poprawę sylwetki naszego ciała, wzmocnienie, wysmuklenie, ujędrnienie, rozbudowanie mięśniowe i w końcu utrzymanie całego ciała we właściwych dla niego proporcjach. Dla przykładu: ćwiczenia wzmacniające naszą wytrzymałość charakteryzują się dużą liczbą powtórzeń (18-22) z umiarkowanym obciążeniem, natomiast chcąc budować masę konieczne jest zwiększenie obciążenia do 80% CM (ciężar max) przy równoczesnym zmniejszeniu liczby powtórzeń (8-12). Innymi słowy poprzez odpowiedni dobór ćwiczeń i formę ich wykonywania sami możemy kształtować sylwetkę swojego ciała. Był-

bym gołosłowny nie dodając, iż równie ważną rzeczą jak same ćwiczenia jest ich systematyczność i prawidłowe odżywianie.

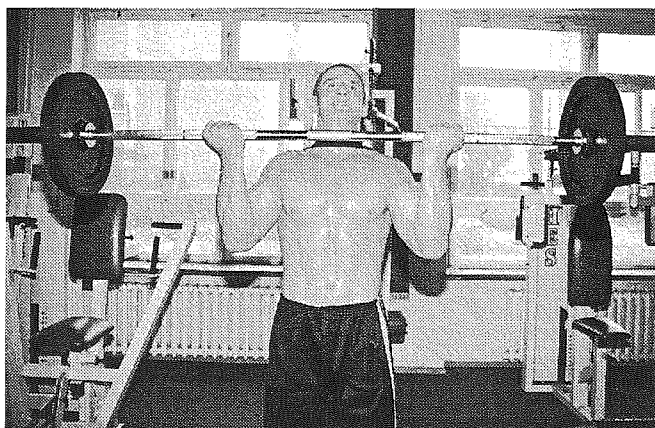
Z troską o żeńską część mieszkańców naszej miejscowości, chcę zakomunikować, iż jest w trakcie powstawania tzw. lekka siłownia dla kobiet. Za aprobatą dyrektora p. Andrzeja Bardjana miejsce przeznaczone na ten cel zostało wygospodarowane w budynku ZSTG w Rakszawie. Siłownia będzie wyposażona w sprzęt typowo aerobowy dla wzmocnienia intensywności ćwiczeń. W najbliższym czasie na podłodze zostaną ułożone panele, które otrzymaliśmy od p. Andrzeja Kucy, za co serdecznie mu dziękujemy. Będę na bieżąco informował czytelników RA o postępach w tworzeniu lekkiej siłowni. Mile widziani będą sponsorzy, chcący mieć swój udział w tworzeniu „nowego miejsca do propagowania zdrowia”.

W dzisiejszym numerze RA zaprezentuję kilka ćwiczeń. Są one poparte fotografiami wykonanymi w naszej siłowni przez p. Fabiolę Przybyło z udziałem p. Jacka Chudzika, studenta IV roku Szkoły Wojskowej we Wrocławiu.

Opiekun siłowni Paweł Przybyło



Ćwiczenie rozwijające mięśnie klatki piersiowej - wyciskanie sztangi na ławce płaskiej



Ćwiczenie rozwijające mięsień dwugłowy ramienia - biceps- uginanie przedramion ze sztangą prostą stojąc.

Wkrótce XIV TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ o MEMORIAŁ im. Dyr. JÓZEFA GONDELI

(13, 14 i 15 I 2004 r.)

1. Józef Gondela urodził się w Turaszówce koło Krosna dnia 20 października 1931 r, ukończył Gimnazjum Tkackie, a następnie Liceum Włókiennicze. W 1955 r przybywa do Rakszawy i pracuje w Zasadniczej Szkole Zawodowej jako nauczyciel tkactwa artystycznego. W 1958 roku zakłada Szkolne Koło Sportowe i zgłasza drużynę dziewcząt do rozgrywek w piłce siatkowej. Zespoły siatkarskie trenowane przez Józefa Gondelę przez wiele lat grały w III lidze państwowej, a następnie w międzywojewódzkiej lidze, wielokrotnie były najlepszymi wśród drużyn szkolnych województwa rzeszowskiego. W 1970 roku powstaje SKS, a następnie MKS „Anilana”, którego zespoły junierek młodszych i junierek starszych, a także kobiet uczestniczą nieprzerwanie do 1985 roku w rozgrywkach OZPS i SZS osiągając wiele znaczących wyników i sukcesów. Z jego inicjatywy wybudowany został basen kąpielowy, duża hala sportowa z zapleczem i kompleks boisk z urządzeniami rekreacyjnymi w Zespole Szkół Włókienniczych w Rakszawie. Był także zawodnikiem KS Włóknierz, twórcą najlepszego w Polsce plakatu olimpijskiego pt. „W Meksyku powtórzymy Tokio”, trenerem wojewódzkiej kadry spartakiadowej junierek. Posiadał silną osobowość, pomimo różnych przeciwności, często „pod wiatr” uparcie realizował strategiczny cel: rozwój siatkówki w Rakszawie. Pełnił funkcję wieloletniego wicedyrektora Zespołu Szkoły Włókienniczej w Rakszawie, był wychowawcą młodzieży, nauczycielem, sportowcem, wybitnym trenerem siatkówki MKS „Anilana”. Mgr Józef Gondela zmarł nagle 10 stycznia 1989 r. Rzeszowie w trakcie podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych, nie doczekawszy emerytury i jakże zasłużonego odpoczynku.

2. Celem organizowanych od kilkunastu lat tzw. Memoriałów w piłce siatkowej jest dalsza popularyzacja tej dyscypliny sportu wśród dzieci i młodzieży oraz pamięć o zasługach Józefa Gondeli dla sportu w środowisku rakszawskim. Kolejny już XIV Turniej Piłki Siatkowej został zaplanowany na 13, 14 i 15 stycznia 2004 roku z udziałem 15 drużyn siatkarskich różnych kategorii:

I. Gimnazjada - dnia 13 stycznia 2004 r. (wtorek) - godz. 9. 00

Dziewczeta :

1. Gimnazjum w Dubiecku
2. Gimnazjum w Rakszawie
3. Gimnazjum w Żołyni

Chłopcy :

1. Gimnazjum w Białobrzegach
2. Gimnazjum w Borowej
3. Gimnazjum w Rakszawie

II. Drużyny kobiece - dnia 14 i 15 stycznia 2004 r. (środa i czwartek) - godz. 10.00

1. Zespół Szkół Ekonomicznych Mielec
2. Drużyna Środowiskowa „Anilana” Rakszawa
3. Drużyna Środowiskowa “ Viktoria” Sonina
4. Zespół Szkół Żołyńia

III. Drużyny męskie - dnia 14 i 15 stycznia 2004 r. (środa i czwartek) - godz. 10.00

1. Centralna Szkoła PSP Częstochowa
2. Drużyna UKS „Anilana” Rakszawa
3. Szkoła Aspirantów PSP Kraków
4. Drużyna „Dom Bud” Żołyńia
5. Reprezentacja KW PSP Rzeszów

W imieniu Komitetu Organizacyjnego i Dyrekcji Zespołu Szkół Tekstylno-Gospodarczych w Rakszawie serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków siatkówki a zwłaszcza młodzież – życzymy miłych wrażeń i dużo emocji sportowych.

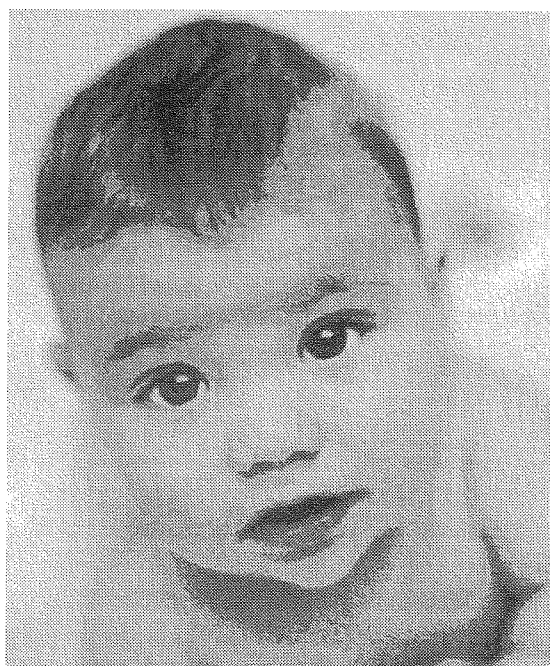
Organizator sportu – Jan Jabłoński



Uroczystość otwarcia X Memoriału im Józefa Gondeli (zdjęcie archiwalne)

Narodził się człowiek. Co z niego wyrośnie?

1. Bartosz Kacper Cyburt, syn Roberta i Anety, ur. 6 I
2. Paulina Aleksandra Sroczyk, córka Lesława i Wioletty, ur. 7 I
3. Michał Krzysztof Sroczyk, syn Krzysztofa i Magdaleny, ur. 8 I
4. *Mateusz Ożóg, syn Leszka i Renaty, ur. 10 I*
5. Wiktoria Agnieszka Kraska, córka Piotra i Elżbiety, ur. 21 I
6. Agata Jurek, córka Dariusza i Doroty, ur. 22 I
7. Kacper Paweł Dziedzic, syn Krzysztofa i Justyny, ur. 23 I
8. Martyna Anna Noworol, córka Piotra i Renaty, ur. 30 I
9. *Jakub Paweł Sroczyk, syn Dariusza i Katarzyny, ur. 1 II*
10. Natalia Julia Broczek, córka Bogusława i Edyty, ur. 8 II
11. Daniel Jan Jagusztyn, syn Stanisława i Urszuli, ur. 14 II
12. Roman Polak, syn Stanisława i Jadwigi, ur. 17 II
13. *Miłosz Figiela, syn Aleksandra i Jolanty, ur. 19 II 2002*
14. *Miłosz Piotr Piwiński, syn Wojciecha i Marzeny, ur. 21 II 2002*
15. *Gabriela Agnieszka Matuła, córka Józefa i Ewy, ur. 23 II. 2002*
16. Marta Faustyna Nowak, córka Adama i Heleny, ur. 25 II
17. Izabela Wojtas, córka Ryszarda i Agnieszki, ur. 17 III
18. *Magdalena Dec, córka Emila i Marii, ur. 18 III*
19. *Katarzyna Dolega, córka Michała i Joanny, ur. 20 III*
20. *Jakub Stopyra, syn Bogdana i Krystyny, ur. 21 III*
21. Eryk Prucnal, syn Dariusza i Anety, ur. 22 III
22. Kacper Wiktor Bolesławski, syn Karola i Eugenii, ur. 24 III
23. Seweryn Mdzanek, syn Jana i Renaty, ur. 11 IV
24. Jakub, Łukasz Baj, Syn Stanisława i Heleny, ur. 14 IV
25. Magdalena Dolecki, córka Zbigniewa i Doroty, ur. 17 IV
26. Monika Dorota Szylar, córka Janusza i Renaty, ur. 24 IV
27. *Damian Frączek, syn Mariana i Ireny, ur. 28 IV*
28. Marcin Zielony, syn Zbigniewa i Marii, ur. 30 IV
29. Paweł Patryk Ożga, syn Zygmunta i Anety, ur. 18 V
30. Maksymilian Miłosz Kukła, syn Damiana i Agnieszki, ur. 27 V
31. *Izabella Katarzyna Grząsko, córka Zenona i Ewy, ur. 29 V*
32. Jakub Gnyp, syn Stanisława i Bożeny, ur. 30 V
33. *Karol Panek, syn Jerzego i Urszuli, ur. 9 VI*
34. *Mateusz Midura, syn Ryszarda i Ireny, ur. 23 VI*
35. *Domink Jan Rupa, syn Tadeusza i Marty, ur. 23 VI*
36. Jakub Jan Skoczylas, syn Bronisława i Wiesławy, ur. 26 VI
37. *Oliwia Emilia Wojdyła, córka Pawła i Alicji, ur. 1 VII*
38. Jacek Sroczyk, syn Tadeusza i Anny, ur. 5 VII
39. *Marcin Fałda, syn Janusza i Elżbiety, ur. 9 VII*
40. Patrycja Kubala, córka Adama i Joanny, ur. 31 VII
41. Aleksandra Piłś, córka Waldemara i Danuty, ur. 11 VIII
42. *Patryk Mateusz Żelazny, syn Pawła i Joanny, ur. 12 VIII*
43. Klaudia Weronika Mączka, córka Janusza i Teresy, ur. 18 VII
44. *Konrad Nawój, syn Stanisława i Bożeny, ur. 3 VIII*
45. *Patryk Cisek, syn Henryka i Zofii, ur. 19 VIII*
46. *Aleksandra Tryniecka, córka Wacława i Anny, ur. 19 VIII*
47. *Weronika Julia Tryniecka, córka Emiliana i Haliny, ur. 30 VIII*
48. Wiktoria Faustyna Baran, córka Wiesława i Beaty, ur. 10 VIII
49. Martyna Weronika Maczuga, córka Romana i Ewy, ur. 15 VIII
50. Michał Jacek Golec, syn Jacka i Elżbiety, ur. 24 VIII
51. Mikołaj Jakubowicz, syn Łukasza i Doroty, ur. 4 IX
52. Aleksandra Maria Frączek, córka Sławomira i Renaty, ur. 12 IX
53. *Mateusz Jan Cisek, syn Jana i Wioletty, ur. 29 IX*
54. *Magdalena Wasiuta, córka Józefa i Agaty, ur. 10 X*
55. *Martyna Ewa Dyrda, córka Tomasza i Anny, ur. 18 X*



Gdy się łączą serca dwa...

1. Damian Kulka (Rakszawa) -
Agnieszka Mac (Rakszawa) - 4 I
2. *Maciej Andrzej Styś (Dąbrówki) -
Magdalena Dorota Cyprys (Rakszawa) - 18 I*
3. Brudniak Andrzej (Brzózka Królewska) -
Katarzyna Matuła (Rakszawa) - 25 I
4. Maksymilian Wróbel (Rakszawa) -
Agnieszka Żyguła (Leżajsk)
5. Tomasz Wargan (Rakszawa) -
Dorota Cisek (Rakszawa) - 21 IV
6. Łukasz Jakubowicz (Krosno) -
Dorota Augustyn (Rakszawa) - 21 IV
7. Andrzej Wieloch (Rakszawa) -
Magdalena Nowak (Rakszawa)
8. Sebastian Górka (Rakszawa) -
Marta Jagusztyn (Brzózka Stadnicka) - 21 IV
9. Paweł Wojdyła (Węgielka) -
Alicja Justyna Sowa (Rakszawa) - 26 IV
10. *Andrzej Wieoloch (Rakszawa) -
Magdalena Alina Nowak (Rakszawa) - 26 IV*
11. Tomasz Janas (Rakszawa) -
Barbara Dudek (Rakszawa) - 10 V
12. *Krzysztof Ożóg (Nienadówka) -
Anna Płoszaj (Rakszawa) - 24 V*
13. *Roman Maczuga (Rakszawa) -
Ewa Sylwia Żuraw (Rakszawa) - 31 V*
14. Miliglione Glakomo (Włochy) - Katarzyna Jagusztyn (Rakszawa)
15. Roman Maczuga (Rakszawa) - Ewa Żuraw (Rakszawa)
16. Sławomir Kwaszcz (Rakszawa) - Aneta Wawrzaszek (Rakszawa) - 7 VI
17. Andrzej Kluz (Rzeszów) - Katarzyna Cymerys (Rakszawa) - 14 VI
18. Tomasz Pliś (Rakszawa) - Elżbieta Baran (Łańcut) - 14 VI
19. *Piotr Jucha (Głuchów) - Ewa Anna Frączek (Rakszawa) - 14 VI*
20. Krówka Andrzej (Żołyń) - Anna Wilczek (Dąbrówki) - 28 VI
21. Dariusz Cisek (Węglińska) - Jolanta Buszta (Rakszawa) - 28 VI
22. Grzegorz Nowicki (Łowicz) - Teresa Czaja (Rakszawa) - 5 VII
23. Mirosław Nowicki (Rakszawa) - Urszula Hanejko (Żołyń) - 12. VII
24. Łukasz Wojak (Rakszawa) - Joanna Solak (Rzeszów) - 26 VII
25. Artur Bernat (Medynia Głogowska) - Jolanta Golenia (Rakszawa) - 9 VIII
26. Wiesław Babiarz (Smolarzyny) - Monika Wierzińska (Kosina) - 23 VIII
27. Piotr Mierzwa (Rakszawa) - Grażyna Kuszaj (Rakszawa) - 30 VIII
28. Piotr Mac (Rakszawa) - Ewelina Borcz (Wola Mała) - 14 IX
29. Tomasz Dudek (Rakszawa) - Marzena Ziaja (Rakszawa) - 20 IX
30. Krzysztof Noworol (Rakszawa) - Dorota Kuźniar (Rakszawa) - 20 IX
31. Tomasz Dendura (Rakszawa) - Dorota Drozd (Warszawa)
32. Roman Kłosowski (Rakszawa) - Joanna Świątoniowska (Łańcut) - 27 IX
33. Seweryn Piekło (Rakszawa) - Agnieszka Strzępka (Rakszawa) - 4 X
34. Stanisław Mierzwa (Rakszawa) - Małgorzata Babiarz (Rakszawa) - 4 X
35. Tomasz Lorenc (Dąbrówki) - Aleksandra Bester (Rakszawa) - 4 X
36. Jarosław Lewandowski (Sławno) - Beata Bolesławska (Rakszawa) - 11 X
37. Krzysztof Babiarz (Rakszawa) - Katarzyna Gałuszka (Wola) - 11 X
38. Mariusz Rejman (Łańcut) - Edyta Stopyra (Rakszawa) - 25 X
39. Łukasz Liniewski (Rakszawa) - Małgorzata Dudzic (Wola Dalsza)
40. Rafał Dziak (Rakszawa) - Agnieszka Sokowska (Markowizna)
41. Czesław Loryś (Nowa Sarzyna) - Aneta Noga (Rakszawa) - 25 X
42. Krzysztof Mach (Biedaczów) - Marzena Walawender (Rakszawa) - 15 XI



Czas ucieka - wieczność czeka

1. Zofia Śliż, lat 92, zm. 9 I
2. Tadeusz Sroczyk, lat 83, zm. 25 I
3. Anna Stybel, lat 54, zm. 27 I
4. Ignacy Panek, lat 48, zm. 28 I
5. Ks. Czesław Dec, lat 42, zm. 30 I
6. Zdzisław Pawlik, lat 63, zm. 6 II
7. Tadeusz Baran, lat 70, zm. 7 II
8. *Domicela Dobek, lat 84, zm. 16 II*
9. Maria Frączek, lat 91, zm. 10 III
10. Wiktoria Kuziara, lat 102, zm. 18 III
11. Kazimierz Noworol, lat 74, zm. 21 III
12. *Aniela Wałczyk, lat 97, zm. 27 III*
13. *Stanisława Babiarez, lat 81, zm. 16 IV*
14. *Stopyra Henryk, lat 70, zm. 22 IV*
15. *Władysława Frączek, lat 78, zm. 26 IV*
16. *Julia Sroczyk, lat 91, zm. 2 V*
17. Marcin Nawój, lat 72, zm. 5 V
18. Stanisław Noga, lat 91, zm. 22 VI
19. Antoni Fałda, lat 74, zm. 19 VII
20. *Adolf Pudło, lat 68, zm. 26 VII*
21. Józefa Przybyło, lat 83, zm. 2 VIII
22. *Szczepan Szpila, lat 83, zm. 5 VIII*
23. Józef Szczerba, lat 77, zm. 7 VIII
24. Józefa Szlachetka, lat 93, zm. 16 VIII
25. Ludwik Piwiński, lat 95, zm. 25 VIII
26. Franciszek Stopyra, lat 65, zm. 30 VIII
27. Wawrzyniec Piersiak, lat 72, zm. 4 IX
28. Józefa Rejman, lat 61, zm. 23 IX
29. Jan Guzy, lat 58, zm. 23 IX
30. *Stefania Stopyra, lat 95, zm. 24 IX*
31. Barbara Zaremba, lat 51, zm. 28 IX
32. *Stopyra Stanisława, lat 79, zm. 29 VII*
33. Bogusław Stybel, lat 32, zm. 2 X
34. Franciszek Panek, lat 64, zm. 6 X
35. Tadeusz Gnyp, lat 68, zm. 7 X
36. Stanisław Dec, lat 81, zm. 10 X
37. Ignacy Pliś, lat 65, zm. 21 X
38. Michalina Śliż, lat 73, zm. 29 X
39. Julia Wilczek, lat 94, zm. 5 XI
40. Józefa Sroczyk, lat 78, zm. 7 XI
41. Janusz Woś, lat 48, zm. 11 XI
42. Magdalena Lorenc, lat 10, zm. 12 XI
43. Matylda Fus, lat 83, zm. 16 XI



KROMKA CHLEBA

Aby w naszej rodzinie parafialnej nikt nie był głodny



W społeczeństwie polskim bieda zatacza coraz szersze kręgi. Jesteśmy zaniepokojeni coraz liczniejszymi informacjami, pokazującymi rodziny przeżywające dramat braku środków do życia. Brak pracy zmusza do szukania pomocy w różnoraki sposób. Jedni wychodzą na ulicę, inni odwiedzają domy, a kolejna grupa, wydaje się największa, pozostaje w domu. Tych ludzi nie stać na zebranie. Pomimo braków materialnych pozostają w ukryciu.

Niemal codziennie środki masowego przekazu informują o działalności wielu fundacji charytatywnych, na których czele stoją prominienci życia publicznego. Ta działalność staje się dla nich wizytówką „wrażliwego serca”. Zdaje się, że często te dzieła miłosier-

dzia służą ich interesom. Najbardziej potrzebujący pozostają na uboczu.

Jan Paweł II na krakowskich Błoniach wołał o „wyobraźnię miłosierdzia”, która pozwala dostrzec niezaspokojone potrzeby człowieka. W naszej parafii od kilku lat działa grupa charytatywna, która skupia grono osób wrażliwych na biedę bliźniego. Bez rozgłosu i poklasku starają się pomagać ludziom będącym w potrzebie. W ich działalności nie ma medialnych fleszów, działają z pobudek humanitarnych i ewangelicznych.

Wyobraźnia miłosierdzia pobudza do szukania nowych form pomocy. Ostatnio odpowiedziałem grupie pomysł na zorganizowanie nieodpłatnego przekazywania chleba potrzebującym. Chleb jest najważniejszym elementem wyżywienia. Mądrość ludowa mówi, że „tam gdzie jest chleb i woda, tam nie ma głoda”. Chleb jest najważniejszym elementem wyżywienia. Grupa charytatywna bez oporu zaakceptowała mój pomysł i natychmiast rozpoczęła poszukiwanie punktów rozdzielania chleba. Kilku właścicieli sklepów bardzo chętnie podjęli się pośrednictwa w realizowaniu tej charytatywnej inicjatywy.

Dzięki planowanej akcji „Kromka chleba” potrzebujący, wcześniej zapisani na listę, będą mogli odbierać nieodpłatnie chleb w ustalonych punktach sprzedaży.

Parafian wrażliwych na potrzeby innych, proszę o sponsorowanie tej akcji poprzez wrzucanie swoich drobnych oszczędności do skarbony kościelnej:

„Podziel się z ubogimi”.

Ks. Wiesław Opaliński

Betlejem – znaczy miasto chleba

Od niepamiętnych czasów ludzie podtrzymują swoje życie posilając się chlebem. Gdy brakuje chleba – zamiera życie człowieka.

Niech Bóg błogosławi wszystkim, którzy troszczą się o to, aby w naszej gminie nikt nie był głodny. Trudnej postugi rozdzielania „kromki chleba” podjęło się kilku właścicieli sklepów spożywczych.

Talony na chleb będą rozprowadzane przez parafialny Zespół Charytatywny. Posiadacze talonów będą mogli zgłaszać się po odbiór chleba do jednego z podanych niżej sklepów spożywczych.

